

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.—
z dostawą do domu . . . zł. 5.30

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

*Wszakom
Biblioteka Jagiellońska*

Manifest przedwyborczy Polskiej Partii Socjalistycznej.

==o==

Centralny komitet wykonawczy P. P. S. wydał pierwszą odezwę wyborczą do pracującego ludu Polski, w której stwierdza, że „klasa robotnicza jest odepchnięta (?) od wpływu na Państwo“, że „pełnia władzy spoczywa w rękach garstki wyższych wojskowych i urzędników“, że w „otoczeniu marszałka Piłsudskiego „rosną prądy pół-faszystowskie, nastroje reakcyjne, pomysły wręcz wrogie ludowi“, że „rząd stoi ponad krajem, przed nikim faktycznie nieodpowiedzialny“.

Równocześnie zaś: „położenie klas pracujących“ jest „coraz to cięższe“. Płace „spadły poniżej możliwości utrzymania siebie i rodziny“.

Dalej zarzuca P. P. S. rządowi „zahamowanie“ reformy rolnej, represje i samowolę, „kumanie się“ z klerykaliżmem, wreszcie gwałtowne zamknięcie sesji nadzwyczajnej Sejmu i niszczenie podstaw demokracji parlamentarnej.

Najcięższym jednak — jak z tenoru manifestu wynika — kamieniem obrazy jest dla P. P. S. naruszona przez rząd „zasada wolności, bez której nie masz (?) demokracji“.

Dla ułatwienia i uproszczenia walki wyborczej z rządem w obliczu komunistów, manifest demagogicznie i nieprawdźliwie językiem bolszewickich agitatorów woła: „wasza organizacja polityczna, wasza organizacja zawodowa są odrzucone (?) przez rząd, powstały — (otóż właśnie) — z przewrotu waszą (?) krwią, spryskanego (sic!), na rzecz tych klas społecznych, które zawierały zawsze i przy każdej sposobności ugodę z mocarstwami zaborczymi. (O ugodzie, zrobionej z rządem zaborczym austriackim i pruskim przez P. P. S. wspólnie ze stańczykami krakowskimi zapomnieliście.) Kapitałista, obszarnek i biskup sięgają w Polsce po władzę“.

Sięgają dopiero? Njeco wyżej miało się wrażenie, że są przy niej od dawna, a parę wierszy niżej manifest twierdzi:

„Dzisiaj kapitaliści i obszarnci odnoszą zwycięstwa w dziedzinie najważniejszej: w dziedzinie społecznej i gospodarczej. Za temi zwycięstwami musi (sic!) kroczyć ich śladem dyktatura burżuazji, dyktatura także polityczna“.

Wynikałoby z tego, że społeczną i gospodarczą dyktaturę burżuazji już mamy.

Manifest P. P. S. płacze się w demagogicznych kłamstwach, w sprzecznościach mechanicznie pojętej wolności i społecznej sprawiedliwości, w antymonjach liberalnego i socjalno-demokratycznego, a więc komunistycznego poglądu na świat.

I potwierdza w całej pełni przejście wość, smętny schyłek socjalizmu i ostatniego jej szańca, jakim usiłuje się odgrodzić od komunizmu: demokracji parlamentarnej, która jest — jak słusznie czuje P. P. S. — jedyną tana

powstrzymującą to, co idzie z mocą nieodpartą dziełowej, biologicznej konieczności: faszystowską dyktaturę, a

i rodzącą tym swym wstecznym oporem niebezpieczeństwo komunistycznego przewrotu.

Narady posła Patka z Cziczerinem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (zo) Depesze radiowe z Moskwy donoszą, że poseł polski, p. Patek, odbył we wtorek rano dłuższą konferencję z Cziczerinem w sprawach polsko-sowieckich.

Donoszą również, że prasa sowiec-

ka z wielkim zadowoleniem przyjęła decyzję p. Prezydenta Rzplitej co do Kowerdy, upatrując w tém duży krok naprzód ku załagodzeniu stosunków polsko-sowieckich.

==o==

Dyrektywy rządu sowieckiego dla przedstawicielstw zagranicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (zo) Jak donoszą z Moskwy, wszyscy przedstawiciele zagraniczni SSSR wezwani zostali do natychmiastowego przedłożenia szczegółowych raportów o situa-

cji komunizmu w krajach, przy których są akredytowani i o ustosunkowaniu się poszczególnych rządów do polityki angielskiej wobec Sowietów.

==o==

110 milionów zł. w złocie deficytu w obrocie towarowym z zagranicą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (zo) Wobec tego, że ogłoszono dane statystyczne za miesiąc czerwiec, można zestawić stan naszego obrotu towarowego za pierwsze półrocze bieżącego roku. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy wywieźliśmy zagranicę za 703,523,000 zł. w złocie, przywieźliśmy zaś towarów za 819,952,000 zł. w złocie, czyli deficyt wynosi 110 milj. zł. w złocie.

W roku ubiegłym było wręcz przeciwnie, albowiem pierwsze półrocze zamknęliśmy nadwyżką wywozu nad przywozem, wynoszącą okragło 220 milj. zł. w złocie.

Przywóz w roku obecnym wzrósł głównie dzięki nieurodzajowi. Przywóz produktów spożywczych wzrósł o 160 milj. zł. w tem pszenicy o 64 milj. zł., żyta o 24 milj. zł.

W OCZEKIWANIU NA OŚWIADCZENIE MINISTRA PRZEMYSŁU.

Wobec tych rezultatów wszyscy oczekują z niecierpliwością oświadczenia ministra przemysłu i handlu, który

w środę przedpołudniem na konferencji prasowej ma sprawę tę omówić.

==o==

Pożyczka amerykańska dla Gdańska na rozbudowę portu.

Gdańsk, 26 lipca. (AW) W ostatnich dniach podpisana została pożyczka dla Rady portu wolnego m. Gdańska w wysokości 20 milionów guilderów. Pożyczka oprocentowana jest na 4 i pół proc., termin spłaty rozłożony na 25 lat. Udziela tej pożyczki nowo-

ski dom bankowy Blair et Co.

Jest to już druga z rządu pożyczka zaciągnięta przez Radę portu na rozbudowę portu gdańskiego, który obecnie nie jest już w stanie zadośćuczynić cieżym potrzebom polskiego obrotu handlowego.

Stara piosenka kowieńskiego rządu Wywiad z Waldemarąsem.

Kowno, 26 lipca. (AW) W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy stwierdził premier litewski Waldemarąs kategorycznie, iż nie ma dotąd żadnych rokowań pomiędzy Polską a Litwą, mimo, iż w prasie zagranicznej pojawiają się wciąż pogłoski o jakichś rokowaniach.

Litwa gotowa jest rozpocząć z Polską rokowania o ile Polska uzna jej pretensje do Wilna.

Waldemarąs stwierdził w konkluzji, iż wobec tego, że na podobne uznanie nie zanosi się, niema widoków na szybkie nawiązanie pertraktacji pomiędzy Polską a Litwą

WYBORY NA GRODZIENSZCZYZNIE MAJĄ BYĆ UNIEWAŻNIONE.

Grodno, 26 lipca. (AW) Wedle informacji z grodzieńszczyzny w odbytych tam wyborach do rad miejskich przeprowadziła, w niektórych okręgach, znaczną liczbę mandatów lista t. zw. hurtków. Wobec tego, że z licznych stron podniesione zostały zarzuty, iż wybory przeprowadzone zostały pod terrorem mają być wyniki wyborów unieważnione.

HEMPEL I TOW. ZWOLNIENI Z ARESZTÓW.

Warszawa, 26 lipca. (AW) W dniu wczorajszym zwolniono z aresztów redaktora Hempla, studenta Kriecha i kilku innych, aresztowanych w związku z wykryciem organizacji komunistycznej.

STRAJK W GDYNI ZAKOŃCZONY.

Gdynia, 26 lipca. (AW) Strajk robotników budowy portu zakończył się i praca odbywa się obecnie przy budowie skrzydła, w basenie i na falochronie.

KONFISKATA „GŁOSU CODZIENNEGO“.

Warszawa, 26 lipca. (AW) Dzisiejszy „Głos Codzienny“ uległ konfiskacie za artykuł p. t.: „Harce pana prokuratora“, w którym była mowa o prokuratorze Rumińskim, występującym w procesie przeciwko gener. Żymierskiemu.

REGULACJA MIAST I MIASTECZEK

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (zo) Wydział regulacyjny ministerstwa robót publicznych ma otworzyć specjalne biuro dla regulacji miast i miasteczek.

PLAN AKCJI BUDOWLANEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (zo) Rząd rozpatruje podobno plan akcji budowlanej na szeroką skalę. Na rozwój ruchu budowlanego rząd ma zamiar przeznaczyć kilkadziesiąt milionów złotych.

100 MILJON DOLARÓW SPADKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (zo) Rodzina Piłzańskich w Polsce rozpoczęła akcję zmierzającą do udowodnienia, że jest jedyną spadkobierczynią olbrzymiego majątku, jaki pozostawił w Stanach Zjednoczonych przed 20 laty oficer armii amerykańskiej Dębiński. Dębiński umierając poza gotówką pozostawił sporo ziemi, której wartość wynosiła wówczas około 15 mil. dolarów. Na terenach tych rozpoczęto budować, m. in. rozbudowało się stołeczne miasto Texas. Wartość spadku wynosi podobno 100 milj. dolarów. Rząd amerykański poszukiwał bezskutecznie spadkobierców Dębińskiego długie lata.

Rodzina Piłzańskich dowiedziawszy się niedawno o śmierci Dębińskiego zajęła się zbieraniem dokumentów, mających udowodnić bliskie pokrewieństwo ze zmarłym oraz prawo do spadku.

ROZRUCHY WIEDŃSKIE TEMATEM OBRAD PARLAMENTU AUSTRIACKIEGO.

Wiedeń, 26 lipca (AW.) Przebieg dzisiejszego posiedzenia parlamentu austriackiego jest — jak dotąd — spokojny. Przed gmachem stoi silny kordon policji z karabinami, kontrolując wchodzących. Publiczności nie wydano miejsc na galerje, gdzie dopuszczalni zostali jedynie członkowie Rady Związkowej i Rady miejskiej. Łoża dziennikarzy przepelniona.

Dyskusję zagaik kanclerz dr. Seipl, przedstawiając spokojnie i rzeczowo przebieg smutnych zajęć wiedeńskich, oraz potępiając orzeczenie ławy przysięgłych w sprawie zajęć w Schattnerbergu. Podczas przemówienia kanclerza Seipla przyszło tylko raz do burzliwej scysji, mianowicie w chwili, gdy kanclerz oświadczył, że interwencja wojska przy rozruchach — czemu sprzeciwił się burmistrz miasta — byłaby zapobiegła katastrofie. Nerwowość, panująca na sali wzrosła, gdy po kanclerzu Seiplu zabrał głos przywódca opozycji poseł Bauer.

O ile dyskusja będzie w dalszym ciągu miała charakter spokojny, należy spodziewać się zakończenia obecnej sesji parlamentu jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

PICK Odstawiony do granicy Niemieckiej.

Wiedeń, 26 lipca (AW.) Niemiecki poseł komunistyczny, Pick, został w dniu dzisiejszym wypuszczony z więzienia śledczego i odstawiony do granicy niemieckiej.

W Anglii są już „Dzielnice Lenina“.

Londyn, 26 lipca (AW.) Na posiedzeniu rady gminnej w Bathnal-Green w wyniku długiej i ożywionej dyskusji powzięto większością 14 głosów przeciwko 10 uchwałę, aby jedną z dzielnic nazwać „Dzielnica Lenina“.

Chamberlin robi próby przyspieszenia komunikacji przez Ocean.

Nowy Jork, 26 lipca (AW.) Chamberlin przyjął propozycję zarządu żeglugi północno-amerykańskiej, aby w czasie najbliższej podróży statku „Lewiatan“ wystartować na swym samolocie z pokładu statku. Doświadczenie to ma wykazać, czy w drodze skombinowania komunikacji powietrznej z morską nie dałoby się uzyskać przyspieszenia komunikacji pocztowej i osobowej przez Ocean.

Fala burz nad Włochami.

Rzym, 26 lipca (AW.) Nad Włochami przeszła ostatnio nowa fala burz i orkanów. W Wenecji zerwał wicher na placu Św. Marka wielką antenę, która upadła na dach kościoła Św. Marka, uszkodziwszy go poważnie. W Cremonie zerwany został dach z kościoła i przewrócone kilka budynków. W mieście tem w czasie burzy zostały 4 osoby zabite, a 5 ciężko rannych.

Zatwardziali starzy kawalerowie.

Rzym, 26 lipca (AW.) Efekt wprowadzonego przez Mussoliniego podatku od kawalerów okazał się wcale wydatnym. W samym tylko Medjolanie podatek ten dał 3 miliony lirów.

CO ROBI KOWERDA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (zo) Kowarda, który siedzi w więzieniu przy ul. Dzielnej, nic jeszcze nie wie, że p. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski. Kowarda siedzi w tej samej celi co i dawniej, czyta książki i używa przepisane go spaceru. Przypuszczać należy, że wyrok przyjmie spokojnie, gdyż, jak sam twierdzi, przygotowany jest na wszystko.

4 SERJE. Całość — naraz — od dziś w APOLLO 4 SERJE.

„NĘDZNICY“

według słynnej powieści Wiktora Hugo. — Tylko krótki czas, jedyna sposobność do zabaczenia całości. — Początek punktualnie o godz. 3.30 i 8-mej. — Ceny normalne. 4 Serje. Zniżki tylko na legitymacje, ważne o godzinie 3.30. 4 Serje.

Obrady parlamentu rumuńskiego. Warunki narodowej partji chłopskiej.

Bukareszt, 26 lipca. (PAT.) Dziś odbyły się tu uroczyste posiedzenia Izby i Senatu, zwołane w celu wyrażenia holdu pamięci króla Ferdynanda. W imieniu rządu zabrał głos premier Briani, zaznaczając, iż cały kraj chyli czoło przed postacią zmarłego króla, któremu Rumunia zawdzięcza swą jedność narodową.

Następnie Bratianu wyraził hold królowej wdowie oraz podkreślił, że przejście korony w ręce króla Michała uświęca ostatecznie zasady monarchii. Po przemówieniu premiera posłowie urządzili owację na cześć króla Michała.

Następnie zabrał głos przywódca partji narodowo-chłopskiej Maniu, który podkreślił zasługi zmarłego króla i zazaczył, iż partja jego uznaje obecną Radę regencyjną. Mówca uważa za konieczne rozwiązanie obecnego parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

Zabierali następnie głos przedstawiciele partji niemieckiej, węgierskiej oraz przedstawiciel żydów. Wszyscy ci mówcy wyrazili hold pamięci i zasługom zmarłego króla oraz wierność królowi Michałowi.

==○==

Bankructwo wielkiej firmy w Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca (zo.) Jak donoszą z Wiednia: Jedną z największych austriackich firm handlowych, działu metalowego inż. Neuratha zawiesiła wypłaty. Pasywa firmy wynoszą 53 milj. szylingów, aktywa w najlep-

szym wypadku 23 milj. Bankructwo to przyniesie poważne straty największym bankom wiedeńskim oraz dwu domom angielskim, Rothschilda i Schrödera. Firma Neurath utrzymywała ożywione stosunki również i z Polską.

Polscy lotnicy wyjeżdżają na międzynarodowe popisy lotnicze.

Warszawa, 26 lipca. (AW.) W sierpniu szereg lotników polskich weźmie udział w międzynarodowych popisach lotniczych. 15 sierpnia odbędzie się konkurs lotniczy w Zurychu, w którym ze strony lotników polskich brać będą udział: pułk. Kossowski, kpt. Orliński i por. Cichocki.

W dniach 28 i 29 sierpnia odbędzie

się drugi lot międzynarodowy t. zw. „Lot Malej Ententy“ z Belgradu przez Pragę (czeska) — Warszawę, Bukareszt i z powrotem. W locie tym obejmującym 2.700 klm. wezmą udział lotnicy polscy por. Żwirko, por. Kalina, por. Wiszniowski i por. Cechowski oraz kapitanowie Orłoś, Jaryna i Pociel.

Nowe zmiany w starostwach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (zo) Wedle pogłosek, w najbliższym czasie mają nastąpić bardzo znaczne zmiany i prze-

sunięcia w starostwach na terenie Małopolski.

==○==

Proces generała Żymierskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (G) Na rozprawie wtorkowej pierwszy zeznaje świadek Ludwik Zieliński, fabrykant, przedstawiciel gaśnic Perceo.

Gaśnice dostawiałem dla wojska od roku 1919. W dniu 30 stycznia został ogłoszony przez Dep. V przetarg na dostawę 6000 gaśnic. W warunkach przetargu było zaznaczone, że będą rozpatrywane oferty na gaśnice, które są produkowane w kraju. Do prób stanęły cztery firmy: angielska, francuska, niemiecka i moja. Firmy angielska i francuska odpadły, pozostały gaśnice niemieckie Perceo i moja. W pierwszych próbach z gaśnicą Perceo brał udział specjalnie przybyły z Wiednia dyrektor fabryki. Asystował mu reprezentant tej firmy na Warszawie, p. Więckowski, współwłaściciel Tanku. Ogólna ocena moich gaśnic zarówno na próbach gaszenia jak i zamarzalności wypadła lepiej. Moja oferta była droższa niż oferta Tanku. Uważałem, że niska cena Tanku jest ceną walki o zysk rynkowy. Komisja przetargowa zaakceptowała ofertę Tanku. Założyłem formalny sprzeciw, opierając się na tem, że Tank nie przedsta-

wił gaśnic swego wyrobu, lecz niemieckie, oraz ze względu na to, że gaśnice Perceo nie odpowiadały wymaganiom co do niezamarzalności. Byłem w tej sprawie u gen. Żymierskiego, który powiedział, że sprawami temi zajmuje się bezpośrednio gen. Majewski, do którego się udałem, a który obiecał zająć się tą sprawą. Później dowiedziałem się, że pierwszy przetarg unieważniono.

Przew.: Jak dawno pan zna gen. Żymierskiego?

Sw.: Gen. Żymierskiego poznałem we wrześniu 1915, kiedy wyprowadził świeżo sformułowany oddział legionów. Urządziłem wówczas specjal. nabożeństwo w kościele Św. Krzyża.

Przew.: Czy był pan kiedy z gen. Żymierskim na kolacji?

Sw.: Raz jeden. Gen. Żymierski pisał za siebie.

Przew.: Czy zapraszał świadek gen. Żymierskiego do teatru?

Sw.: Tak jest. Miałem do dyspozycji bilet wolnego wejścia do teatru na dwie osoby, często więc bardzo zapraszałem swoich znajomych.

Z kolei świadek Zieliński odpowia-

da na szereg pytań, dotyczących produkcji gaśnic, stawianych mu przez gen. Wróblewskiego i adm. Browńskiego.

Prók.: Czy pan był w porozumieniu z pułk. Tniskowskim?

Sw.: W porozumieniu nie byłem. Byłem w kontakcie z racji stosunku nrzędowego.

Prók.: Czy pan mówił komu, że pan dostawę w każdym razie dostanie?

Sw.: Nie mówiłem tego.

Prók.: Czy urządził pan przyjęcia dla wojskowych?

Sw.: Nie. W dniu 12 grudnia 1924 r. urządziłem poświęcenie mojej fabryki. Było około 50 wyższych wojskowych. Przyjęcie składało się z serdelków.

Adw. Szurlej: Czy inne fabryki, zajmujące się dostawami dla wojska, nie urządziły w wyjątkowych okolicznościach przyjęć dla wyższych wojskowych do ministra włącznie?

Sw.: Tak jest. Różnica pomiędzy tamtymi przyjęciami a przyjęciem u mnie była ta, że tam bywało menu wykwintne, a u mnie były serdelki i szynka.

Następnie świadek wyjaśnił, że dostawę chłodnic wykonał w większości w przepisany terminie.

Gen. Żymierski: W piśmie do ministerstwa pisał pan, że gen. Górecki, jako szef Korpusu kontrolerów, umieścił firmę Tank na czarnej liście.

Sw.: Napisałem to, opierając się na słuchach, krążących w ministerstwie. Przewodniczący prosił o stawianie wniosków co do zaprzysiężenia świadka.

Prók.: Ja wnoszę o niezaprzyśięgnięcie.

Adw. Szurlej: Ja również wierzę świadkowi Zielińskiemu. Uważam za przysięganie za zbeđne.

W tym momencie prokurator z miejscą oświadczył: Ja nie wierzę! — wobec tego adw. Szurlej prosi o zaprzysiężenie. Prokurator oponuje, mówiąc, że późniejszy przewód sądowy wykaże, że św. Zieliński zeznał nieprawdę. Przewodniczący postanowił odroczyć kwestie zaprzysiężenia Zielińskiego do czasu zbadania świadków Bielińskiego i Barańskiego.

Z kolei zeznaje świadek inż. Bieliński. Jest on szefem Departamentu budownictwa. Tniskowski — mówi świadek — był zwolennikiem firmy Zieliński. Tłumaczył on, że firma Tank jest ekspozyturą niemiecką, która chce zagarnąć rynek zbytu w Polsce.

Japończyk o stosunkach z Polską.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (zo). „Ekspres Poranny“ zamieszcza wywiad z japońskim senatorem i generalnym konsulem polskim w Osaka p. Katsutaro Inabata, który stwierdza, że na rynku japońskim towary polskie mogą odegrać poważną rolę, wymaga to jednak dwóch warunków, mianowicie uruchomienia bezpośrednich linii okrętowych między Gdańskiem a Japonją i nawiązania kontaktu między bankami japońskimi i polskimi.

POGODA W ŚRODE.

Warszawa, 26-go lipca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 27 b. m. Dalsze polepszenie się stanu pogody zachmurzenie małe, ciepłe. Slabe wiatry południowo-zachodnie.

NAJPIESZANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Wszystkim przyjaciółom, kolegom, uczniom oraz znajomym, którzy we Lwowie i Krakowie oddali ostatnią posługę s. p.

Ewie Zofji Bujakównie a nam przesłali wyrazy współczucia, składamy serdeczne podziękowanie.

Ojciec, brat i ciotka.
Lwów, 26 lipca 1927. 7330n

WRZENIE WŚRÓD NIETATOWYCH PRACOWNIKÓW KOLEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca (zo.) Projekt ustawy o uposażeniu kołczarzy, przedłożony związkom zawodowym przez min. Romockiego wywołał wrzenie wśród pracowników nietatowych.

Projekt przewiduje wynagrodzenie tych pracowników według cen rynkowych, które ustalić mają dyrekcje, względnie naczelnicy wydziałów. Takie wynagrodzenie uważają pracownicy nietatowi za wielką krzywdę, tem bardziej, iż wykonują oni tę samą pracę, co pracownicy etatowi.

Nietatowi pracownicy zapowiadają zwołanie szeregu wieców protestacyjnych i oświadczają, że, o ile projekt nie zostanie wycofany, dojść może do strajku generalnego.

OSTERWA TWORZY DRUGĄ „REDUTĘ”?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca (zo.) Związek Obrony Kresów Zachodnich wszedł w porozumienie z dyr. Osterwą w sprawie utworzenia obok Reduty wileńskiej stałej Reduty zachodniej, która by obsługiwała województwa zachodnie. Siedzibą Reduty zachodniej ma być Bydgoszcz.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS ZAWODÓW MOTOCYKLOWYCH.

Warszawa, 25 lipca. (AW) Wczoraj w czasie zawodów motocyklowych na Dynasach zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mistrz Polski p. Choiński zderzył się w czasie wyścigów z lwowianinem Rudawskim, potracając o jego motor. Skutki zderzenia były fatalne. Choiński zrzucony z motocyklu nadwerżył sobie kręgosłup, łamiąc równocześnie kość biodrową i 4 żebra. Zderzenie nastąpiło skutkiem rozwinięcia przez Rudawskiego niezwykłej szybkości. Na jednym z wirażów Rudawski przewrócił się, nadjeżdżający zaś właśnie Choiński potknął się o przewrócony motor.

Warszawa, 25 lipca. (AW) W stanie zdrowia znanego sportowca polskiego Henryka Choińskiego nastąpiło znaczne polepszenie.

NOWY TYP SZKOŁY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca (zo.) W dniach najbliższych ma się ukonstytuować ścisły komitet budowy szkoły handlowo-morskiej w Gdyni. Będzie to pierwsza tego rodzaju szkoła w Polsce.

TRAMWAJ NA GUBALÓWKĘ?

Zakopane, 25 lipca (AW) W dniach najbliższych przybyć ma tu przedstawiciel firmy lipskiej „Leihert” dla przeprowadzenia pomiarów dla kolei elektrycznej na Gubałówkę. Firma ta ma zamiar przeprowadzić trasę zaprojektowanej kolejki oraz wykonać ogólny kosztorys kolei elektrycznej. Koszty wynosilyby łącznie półtora miliona złotych.

NOWA LINIA AEROLOTU.

Warszawa, 25 lipca (AW) W najbliższym czasie otwarta zostanie nowa linia komunikacji powietrznej łącząca Warszawę z Wilnem. Nowa linia pozostawać ma pod zarządem Aerolotu.

URZĘDNICY BANKU HANDL. GROZA STRAJKIEM.

Warszawa, 25 lipca (AW) Zrzeczenie pracowników Banku Handlowego w Warszawie wniosło do dyrekcji podanie o podwyższenie płac o 40 proc., żądając równocześnie zagwarantowania minimum dla samotnego pracownika, w wysokości 350 złotych. Odpowiedź dyrekcji jest wymijająca. — Pracownicy Banku czynią przygotowania, ażeby ewentualnie nawet w drodze strajku uzyskać poprawę swych prac.

Ugodowe stanowisko Bratianu wobec przywódców opozycji.

Bukareszt, 25 lipca (AW) Premier Bratianu zwrócił się do przywódców opozycji byłego premiera Averescu i profesora Jorgi z propozycją wstąpienia do gabinetu koalicyjnego.

Ugodowe stanowisko Bratianu wo-

bec opozycji tłumaczyć należy tem, że premier obawia się poważniejszych niepokojów w kraju w związku z wiadomościami, że w wielu okolicach Rumunii wzmożyły się sympatie dla ks. Karola.

Proklamacja rumuńskiej Rady regencyjnej.

Bukareszt, 25 lipca (PAT) Rada regencyjna ogłosiła proklamację. Po wyrażeniu słów pochwały dla zmarłego króla oraz po zapewnieniu o uczuciach wdzięczności wobec dynastii Rada stwierdza, że będzie szanowała życzenia zmarłego. Naczelne zasady państwa rumuńskiego wytyczone w okresie 60-lecia przez założyciela kró-

lestwa i przez pierwszego króla Wielkiej Rumunii znaczą z góry drogę postępowania.

Regencja — głosi proklamacja — będzie się starała dać możliwość panowania królowi Michałowi I. Proklamacja kończy się wezwaniem, aby solidarność narodowa dopomogła do urzęduowania przeznaczeń kraju.

Wypadek podczas pogrzebu króla.

Bukareszt, 25 lipca (AW) W chwili gdy trumnę króla Ferdynanda złożono w mauzoleum znikł nagle bez śladu architekt, który dokonać miał zamknięcia grobowca królewskiego. Mimo zarządzonej poszukiwań, nie można go było znaleźć. Skutkiem tego grobowiec pozostał otwarty.

Wypadek ten komentowany jest w ten sposób, że przyjaciele ks. Karola postarali się, aby grobowiec nie był zamknięty, a to w tym celu, aby ks. Karol po przybyciu do Rumunii mógł się pomodlić przy trumnie ojca.

—○—

Głośny proces polityczny w Moskwie byłby tylko komedją?

Bukareszt, 25 lipca (AW) Według otrzymanych tu z Krymu informacji, widziano w jednym z najbogatszych zdrojowisk krymskich, Nowym Simeizie, głośnego międzynarodowego szpiega i aferzystę Drużyłowskiego, według sowieckich danych urzędowych rozstrzelanego.

Potwierdzałoby to w całej pełni suppozycje, które nasuwały się w związku z przebiegiem procesu, iż cały proces ten od początku do końca był zainscenizowaną komedją, przy

pomocy której chcieli bolszewicy załatwić swoje porachunki i paraliżować oskarżenia o prowadzenie przez nich akcji wywrotowej. Drużyłowski, któremu jak widać obiecano zupełną bezkarność zeznawał na procesie to, co mu znane czynnikami podyktowały.

(Drużyłowski, jak swego czasu donosiliśmy, oskarżony był przez władze sowieckie o sfalszowanie słynnego listu Zinowiewa, o sprowokowanie zamachu w Bułgarii itd.)

—○—

Nominacja p. Dunin-Borkowskiego uchwalona przez Radę ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca (zo.) Rada ministrów na posiedzeniu poniedziałkowym uchwalila przenieść w stan nie-

czynny wojewodę lwowskiego p. Garapicha i mianowała wojewodą lwowskim p. Dunin-Borkowskiego.

Dalsze nominacje i przeniesienia w stan niecz.

Ponadto przeniesiono w stan nieczynny radcę ministerjalnego p. St. Angermanna i radcę min. Jerzego Konopek.

P. Cybulski został mianowany dyrektorem dep. w min. przemysłu i handlu, p. P. Leśniowski sędzią Sadu

najwyższego, p. Laskowski sędzią Sądu Apelacyjnego w Warszawie, sędzią Wład. Markowski wiceprezesem Sądu okr. w Warszawie i wiceprezes Sądu okr. w Warszawie Gumiński podprokuratorem przy Sądzie Najwyższym.

Jaczejki komunistyczne w wojsku zlikwidowane przez policję polityczną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca (zo.) W związku z ostatnimi aresztowaniami policja polityczna stwierdziła, że komunistów, zachęcani wypadkami wiedeńskimi, zamierzali zorganizować podobne wystąpienie i w Polsce.

Nici ich agitacji sięgnęły do różnych organizacji, nie tylko robotniczych, ale nawet i wojskowych. Według wiado-

mości dzisiejszej prasy wieczornej stwierdzono istnienie dwóch jaczejek komunistycznych w wojsku. Jedna była w jednym z pułków w Warszawie, druga w pułku stojącym pod Warszawą.

Policja polityczna robotę tę całkowicie zlikwidowała.

—○—

Kowerda nie został ulaskawiony.

Warszawa, 25 lipca (PAT) Sąd do-razny, skazując Kowerdę na dożywotnie ciężkie więzienie, postanowił jednocześnie zwrócić się z wnioskiem do Prezydenta Rzeczypospolitej w myśl

art. 775 UPK. o zmianę tej kary na karę 15 lat ciężkiego więzienia.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej z uwagi na to, że zbrodnia była dokonana na osobie przedstawiciela obce-

go państwa, akredytowanego przy Prezydencie Rzeczypospolitej postanowił z prawa łaski nie skorzystać.

KANCLERZ MARX WYSTĄPIŁ Z REICHSBANNERU.

Berlin, 25 lipca (PAT) W dniu dzisiejszym kanclerz Rzeszy Marx wystosował na ręce prezydenta republikańskiej organizacji Reichsbanner, Hörsinga pismo, w którym, powołując się na demonstracyjną odezwę wydaną przez Hörsinga w związku z wypadkami wiedeńskimi, zgłasza swe wystąpienie z Reichsbanneru. Kanclerz Marx zaznacza w swym piśmie, że demonstracyjne solidaryzowanie się przewodniczącego Reichsbanneru z wiedeńskim Schutzbundem uważać należy za mieszanie się do stosunków wewnętrznych politycznych zaprzyjaźnionego z Niemcami państwa austriackiego oraz za chęć poniżenia i obrazy rządu austriackiego.

TRAKTAT HANDLOWY SHS. Z NIEMCAMI.

Wiedeń, 25 lipca (AW) „Wreme” dowiaduje się, że rokowania o zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Jugosławią a Niemcami zostały ukończone. Podpisanie traktatu ma nastąpić w najbliższych dniach.

ELEKTRYFIKACJA AUSTRJI ZA POZYCZKĘ AMERYKAŃSKA.

Wiedeń, 25 lipca (AW) Pisma wiedeńskie donoszą o projektowanej przez konsorcjum niemiecko-amerykańskie pożyczce 160 milionów szylingów na rozbudowę elektryfikacji Austrii i Burgenlandu.

WODA ZALAŁA GÓRNIKÓW W KOPALNI.

Berlin, 25 lipca (PAT) W Huel, w pobliżu Dortmundu wydarzyła się w niedzielę katastrofa w jednym z szybów kopalni węgla Augusta Victoria. Mianowicie woda zalała szyb, który zapadł się w krótkim czasie, tworząc olbrzymi kurytarz o średnicy 200 m. Zajęci przy pracy w szybie robotnicy w ostatniej chwili zdążyli się wydostać winda ze szybu, natomiast 5 robotników zajętych w przyległym szybie pozostało w kopalni. Prace ratownicze, jak dotąd, nie dały żadnych rezultatów i — zdaje się — że robotników tych nie da się uratować.

ZADŹMIENY OKRET.

Paryż, 25 lipca. (PAT) „Herald” donosi z Szanghaju, że przybył tam okręt angielski na pokładzie którego znajdowało się 1.000 żołnierzy armii północnej, dotkniętych dżumą. Pewną liczbę żołnierzy, którzy zmarli na tę chorobę, wrzucono do rzeki. Władze, pragnąc uniknąć rozszerzenia się epidemii, poleciły odszukać i wyciągnąć ciała zmarłych z rzeki. 19 trupów odnaleziono.

TRZESIENIE ZIEMI BEZ ZADNYCH SZKÓD.

Białogrod. 25 lipca (PAT) Wczoraj rano aparaty sejsmograficzne w Białogrodzie i okolicy zanotowały wstrząśnienia podziemne. Najsilniejszym było pierwsze wstrząśnienie o godz. 4⁵⁰ cztery dalsze wstrząśnienia zanotowano o godz. 5⁵, 5³⁰, 5⁴⁰ i 6⁰⁰. Zadnych szkód wstrząśnienia nie wyrządziły.

NADESŁANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

AGRUMINA

prawdziwy włoski ekstrakt cytrynowy do lemoniad i innych celów, znakomity środek orzeźwiający w czasie upałów, znówu do nabycia! W aptekach, drogeriach, lepszych handlach kolonialnych. Gdzie niema, zażądać od Gener. Reprezent. „Tytan” Lwów, Rzeźnicka 6, 96719

Przegląd prasy.

„Głos Narodu“ — choć — jak zapewnia „nie jest zwolennikiem wężenia wszędzie wpływów masonerii“, zwracając uwagę na artykuł „Germanii“, w którym organ centrum niemieckiego uzasadnia pogląd, że Liga Narodów jest koncepcją massońska“.

W połowie czerwca bież. roku zamieszczono w berlińskiej „Germanii“ artykuł, dowodzący silnego wpływu masonerii na Ligę Narodów. Przy tej sposobności powiedziano, że prawie wszyscy obecnie najwybitniejsi kierownicy polityki zagranicznej państw są masonami. I wymieniono kilku, jak: Benesz, Chamberlain, Briand, Stressemann i in.

Tym artykułem zainteresowały się też, a wiedeński ich organ „Freimauer-Ztg.“, odpowiedział piórem samego naczelnego redaktora, p. Eugen Lennhoffa. Z tej jego odpowiedzi zdaje więc sprawę „Germania“ i przytacza szereg interesujących danych do zagadnienia postawionego w tytule: „Liga Narodów a masoneria“.

Otóż p. Lennhoff w odpowiedzi „Germanii“ twierdzi naprzód, że „Liga Narodów jako taka jest koncepcją massońska“. Mianowicie kiedyś „w środku wojny“, w nieoznaczonym bliżej czasie i miejscu, mieli się spotkać przedstawiciele Łóż Ententy i krajów neutralnych i na tem zebraniu postanowili zorganizować Ligę Narodów.

Co się tyczy osób wymienionych przez „Germanię“, to p. Lennhoff twierdzi, że Briand stanowczo nie jest masonem, a o stosunku Chamberlain'a do masonerii nie jest poinformowany; innych nazwisk nie tyka.

Wreszcie przyznaje, że w Genewie przy Lidze Narodów rezyduje kanclerz t. zw. „A. M. I.“ (Międzynarodowego Związku Wolnomularzy), ale nie reprezentuje on Łóż z krajów anglo-saskich i niemieckich. W związku z tą rewelacją stwierdza, że francuski mason, Stefan Valet organizuje konferencję międzynarodową masonów dla ściślejszego porozumienia się ich między sobą na terenie genewskim.

Z odpowiedzi p. Lennhoffa, która w najważniejszych ustępach przytacza „Germania“ widać, że omawianie stosunku masonerii do Ligi Narodów jest mu dość nieprzyjemne. Kiedy zaś zmuszony przez organ centrum do potwierdzenia tego stosunku, przyznaje go w zasadzie, równocze-

śnie stara się osłabić swoje przyznanie zastrzeżeniami lub wręcz bagatelizowaniem wpływu masonerii na instytucję genewską. Jest to dość niepokojące!

Na artykuł p. Lennhoffa odpowiada w „Germanii“ przygodny jakiś austriacki publicysta. Nie wierzy, by prawdą było, że Briand nie jest masonem; ale na poparcie tego swego stanowiska nie przytacza żadnego dowodu.

W sprawie Chamberlain'a przypomina, że „niedawno tasama gazeta („Freimauer-Ztg.“) pisała, iż Chamberlain za wybitne zasługi dla masonerii (!) otrzymał wysokie od swojego króla (!) odznaczenie“.

I dodaje autor odpowiedzi, że wszyscy członkowie domu panującego z królem na czele należą do masonerii. Należenia Stressemanna do masonerii — konstatuje publicysta z „Germanii“ — nie zwalczą p. Lennhoff. Również i on (Stressemann), otrzymał niedawno w berlińskiej Łoży: „Zu den 3 Weltkugeln“ — godność honorowego członka. Masonem — według tego samego publicysty — jest i Albert Thomas, prezes Międzynarodowego Biura Pracy; przed 2 laty witał on obrady Międzynarodowego zjazdu masonińskiego w Genewie i składał mu życzenia.

„Głos Narodu“ w dalszym ciągu artykułu oświadcza, że zgodne wywody „Germanii“ i p. Lennhoffa o masoniśkim charakterze „Ligi Narodów“ nie trafiają mu do przekonania, i wyraża sąd, że „nie wolno zwalczać Ligi Narodów, ale

że żywiły, oparte o chrześcijański na świat pogląd, winny tem więcej uwagi i sił poświęcić, by Liga Narodów była instytucją pokoju międzynarodowego.“

„Nasz Przegląd“ który nie może się doczekać gospodarczego podboju Polski przez Niemcy, informuje, że

Układy pomiędzy rządami polskim i niemieckim trwają już, z szeregiem przerw, przeszło dwa i pół roku i to z rezultatem takim, że zupełnie przewidzieć nie można, czy doprowadzą one wogóle do wyrównania sprzecznych interesów i do porozumienia. Prawie przez cały ten czas trwa wojna gospodarcza polsko-niemiecka. Aczkolwiek oba kraje mogłyby wytrzymać i prowadzić ją jeszcze przez, czas dłuższy, nie mniej jasne jest, iż szkody, które z takiego stanu rzeczy wypływają, są dla życia gospodarczego obu krajów bardzo poważne. W szerokich kołach społeczeństwa obu kra-

jów panuje jednak przekonanie, że poprawa wzajemnych stosunków go spodarczych spowodowałyby również i stopniową poprawę stosunków politycznych.

Na podstawie takich rozważań powstała jednocześnie prawie, i niezależnie od siebie, w kołach gospodarczych Polski i Niemiec myśl, czy by nie było wskazane, aby koła, zainteresowane w zakończeniu wojny gospodarczej, spotkały się celem przeprowadzenia nieobowiązującej wymiany zdań.

Odbył się też ostatnio rzeczywiście szereg spotkań i konferencji pomiędzy poszczególnymi przedstawicielami świata gospodarczego Polski i Niemiec, które miały na celu przygotowanie kwestii wspólnej konferencji. W wyniku tych rozmów, przewodniczący centr. Związku przem. Rzeszy niemieckiej, p. Friwein, zwrócił się z polecenia i w imieniu szeregu przedstawicieli przemysłu niemieckiego do p. Żychlińskiego w Poznaniu o przybycie do Berlina z szeregiem wybitnych osobistości z polskiego świata gospodarczego celem przeprowadzenia pierwszej nieobowiązującej wymiany zdań nad zagadnieniami gospodarczymi polsko-niemieckimi.

Po okresie wakacyjnym, prawdopodobnie w pierwszych dniach października, odbędzie się spotkanie przedstawicieli polskiego przemysłu i rolnictwa z miarodajnymi osobistościami ze strony niemieckiej w Berlinie. Celem kontynuowania rokowań przewidziana jest rewizyta przedstawicieli przemysłu i rolnictwa Rzeszy niemieckiej w Polsce.

„Słowo Pomorskie“ robiąc rachunek sanacji, pisze:

Była bujna mina — został nos na kwiecie. Była pewność siebie — zo stała ślepa bezradność, była wiara w powodzenie — zostało zniecierpliwienie i tęsknota do czasów, kiedy to z łamów „Głosu Prawdy“ i „Kurierza Porannego“ można było walić w rząd, sejm, naród i państwo, nie biorąc za to zasłużonych ciężów. Wówczas było wygodnie. Dziś jest trudno stać na sanacyjnym pokładzie i sterować okręt państwowym tam, gdzieby się może nawet chciało a nie można z braku wprawy i sił.

To jest obraz sanacji po 14-tu miesiącach. Została sanacja ze Strzelcem albo jeżeli kto chce Strzelec ze sanacją. Wart Pac Pałaca...

Ani otwarto skrytek, ani szafek, ani biurka, nie przeglądano akt, wiedząc, że się w nich nic nie znaj

dzie, nie postawiono nikogo z publicznie oskarżonych i znieawidzonych pod sąd w przekonaniu, że niczego im się nie udowodni. Bilans handlowy wykazuje w pierwszym półroczu 1927 r. saldo bierne 112,527.000 zł. w złocie (od marca do czerwca). Urzednicy wydają list otwarty do społeczeństwa. „Robotnik“ (nr. 197 z dn. 20 bm.) pisze po zatargu z ministrem Romockim (nie skonfiskowany) o „nadużyciach na szkodę kolei, korupcjach przy dostawach kolejowych, łapownictwie — uchodzącym bezkarnie, o ludziach na wysokich stanowiskach w administracji się rozpierających, którzy dawno już winni pójść pod sąd“ i obiecują „wszystko to udowodnić w najdrobniejszych szczegółach p. Romockiemu“.

„Głos Prawdy“ poirytowany kląpą gospodarczych pomysłów sanacji, zobrazowanych cyfrowo przez posła Rymara, klnie się, że:

— „Rząd nie będzie miał innego wyjścia przed sobą, jak zdobycie potrzebnych środków na konieczne i niezbędne inwestycje państwowe w drodze przeprowadzenia z całą bezwzględnością już nietylko podatku majątkowego, lecz i innych zaletowości podatkowych“.

To już chyba ostatnia deska ratunku ale i... ostatnia. Po niej już pustka i cicha pozostanie odejść w nią, jeżeli oczywiście zechcą „Strzelcy“

Cóż więc zrobiono poza objazdami p. ministra Składkowskiego i przesunięciem w wojsku, administracji i wogóle gdzie się dało?

Zrobiono to — o czem w wywiadzie w „A. B. C.“ mówi poseł Thugutt, ongiś wielbiciel sanacji i komendanta:

— „Stronictwa rozsądza się od wewnątrz przez zaufanych ludzi. Poza tem obmyśla się sposoby zniweczenia ich przez zmianę ordynacji wyborczej. Stan urzędniczy trzy ma się w zupełnej zależności od siebie przez całkiem dowolną ocenę wartości pracy i zasług jednostek. Prasę bierze się na wędzidło środków politycznych, czasem łamie się prawo, czasem się o niem zapomina, albo interpretuje całkiem dziwnie. Za rozbicie głównego wroga — endecji, płaci się ceny szalone. Stawia się na nogi skostniała, wyżyta instynktu życia arystokracja, której ze wszystkich cech zdrowego organizmu pozostał raczej duży apetyt niż możliwość trawienia“.

0587

WINA RIEDLA

M. H. SZPYRKÓWNA. 73)

Gwiazda Lucifera.

(Ciąg dalszy.)

Wierzmy, że poto nam dano, jak 5 talentów ewangel., 5 naszych dziejszych zmysłów, abyśmy się z ich pomocą, dorobili pięciu nowych — i z tym kapitałem stanęli u progu nowego poziomu życia, gdzie bez dzieściu już nie wpuszczają, bo to jest udział tej nowej, wyższej kategorii — jej obowiązująca składka członkowska! Taki, który zdołał już rozwinąć w sobie zdolności psycho-fizyczne, jak telepatja, niyślokształy, jasnowidztwo, rozróżnianie aury ludzi, zwierząt i roślin: taki już za życia tu jest poniekąd nad — człowiekiem w stosunku do współludzi — magiem, świętym lub wtajemniczonym, zależnie od kierunku jego nastawienia psychicznego. I wówczas gotów jest do przejścia na inny plan życia, poza — ziemski a w każdym razie — poza-fizyczny, dokąd te cechy są znów zaledwie koniecznym minimum wstępnego haraczu!

— I Słonecznicy są kandydatami na magów, czy na świętych?

— Powiedziałem: zależnie od osobistych skłonności psycho-fizycznych. Myślę, że najprędzej chyba na — wtajemniczonych, w tym sensie, że przy harmonijnym i świadomym

swych celów i dróg rozwoju ducha, pewne tajemnice stają się realnymi prawdami, więcej — realnymi prawami. Ale na to trzeba rozwinąć do najdalszych możliwości swego ducha, a wziąć na najkrótszą smycz swego zwierza.

— A ten duch, to jest co?

— Duch? To jest całokształt niewidzialny człowieka, ukrzyżowany na kośćcu jego kolejnych ciał, które uszlachetnia — i to jest ewolucja formy. Im więcej ciało doskonałymi, przeświełkami, gimnastykujemy siłą woli i nakazami rozumu, tem staje się bardziej duchowi podwładne, tem doskonałej może go użyć do swoich zamierzeń, tem silniej może w niem odzwierciedlić swoje właściwości. Nie idźcie nam wcale o umartwienie ciała! idźcie o jego wyćwiczenie. Bo tylko przy najdoskonalszym jego rozwoju fizycznym duch może się nim bezpiecznie i wydawnie posługiwać — jak lotnik — dobrym aparatem, jak rzemieślnik — sprawną maszyną.

— A jednak, skądże ów urok przeduchowienia u ludzi wiatych?... — rzucił Marek, myśląc o cierpiącej twarzą i promiennych oczach siostry Marty.

— Skąd? Myślę, że właśnie z przeświełania się ducha poprzez zwiórczałą tkanke ciała, które przedwcześnie się zużyło — dzięki pewnym warunkom fizycznym, nieodpowie-

dniemu rozwojowi lub świadomemu unicestwieniu. Dowodzi to tylko, że duch jest lepszą częścią człowieka, jak lotnik — aparatu: ale nie propagujemy takiego unicestwiania nigdy. Cobyśmy sądzili o maszynie, któraby się pragneła spalać, celem tem szybszego zwolnienia lotnika? Zawiodłaby głęboko cel, w jakim ją lotnikowi oddano — a celem tym było aby mógł z jej pomocą dostać się na pewną wysokość bez jej pomocy dla niego niedostępna. Więcej: miał z tem doświadczeniem, powróciwszy, coś zrobić co w zamiarach jego zwierchności leżało. Przedwcześnie zniszczenie aparatu cielesnego zawodzi równie do brze jakżeś w nim pokładane nadzieje i uniemożliwia zamierzony wzlot ducha. Zapewniam was, że duch samobójcy w myśl mego rozumienia musi spadać z niemięcej zawrotnej wysokości dzięki samowolnemu ciociowi ciała, niż taki, któremu w locie Polska-Japońa pęknie w podniebiach śmigła! Cóż wiemy o celach ducha?

— Właśnie cóż wiemy? I dlatego: skąd taka pewność o czemkolwiek-bądź?

Śniady akademik przegarnął lwia czuprynę.

— Atoć mówię: z siebie! Słyszmy stanowisko takie, siakie i owakie: ktoś znajdzie się wreszcie, że nagle skoczmy z uciechy w górę i zawołamy:

— O! to jest coś dla mnie! Zawsze tak samo myślałem. Jestto wielka radość, niezmiernie wyzwoliny potencji, które jakgdyby śpia, zanim natrafiają na odpowiednik. Ale skoro natrafiają — roztwiera się nagle tama, wylewa nieoczekiwana masa niewiadomych nawet dotąd samemu sobie myśli, zagadnień, odgadnięć, sił! Chee się wołać, śmiać się, cieszyć, działać! Chee się podzielić z każdym tem, co się nam samym objawiło jako prawda, bo w naszym własnym najgłębszym przekonaniu wiemy przecież, że to istotnie jest ta długo szukana, nieogładana nigdy przedtem z taką pełnią harmonijnie zgadzających się szczegółów prawda! Po tej radości, wzmożeniu energii, braterstwie z każdym człowiekiem po znaie się, że droga przez nas odkryta jest drogą — dzisiejszej prawdy. Iaką pojąc na naszym indywidualnym stopniu rozwoju możemy: prawda na dzisiaj nasza. Kolejny, poszukiwany w bolesnym pociemku przez duszę stopień postępu. I każdy, wcześniej czy później, na swoją drogę trafić musi, bo jakkolwiek nie wiemy, jaki w swem najdalszym zamierzeniu cel naszego życia jest, ale wiemy, że — jest cel!

(C. d. n.)

Krystalizacja ruchu narodowego w Chinach.

Sytuacja polityczna w Chinach przed kilku laty jeszcze bardzo zagnaowana z powodu wielkiej ilości walczących o władzę marszałków i rządów prowincji, biorących kolejno subsydia od tego czy innego mocarstwa i dostosowujących do tego chwilową swoją politykę, taktykę, sojusze i bardzo częste zdrady, stała się coraz to bardziej jasną i przejrzystą. Pierwszym momentem krystalizacyjnym był zwycięski pochód wojsk kantońskich ku północy. Kantończykom pomógł w uzbrojeniu się, zorganizowaniu i rozwinięciu propagandy dostarczyli bolszewicy rosyjscy. Polityka moskiewska na tym terenie polegała na posługiwaniu się ruchem nacjonalistycznym narodów i ras kolorowych dla nacisku na wielkie mocarstwa i na tworzeniu swoich ośrodków w ramach ogólnego ruchu emancypacyjnego. Tak więc doradcą politycznym rządu kantońskiego był Rosjanin Boro-din, jednym z wodzów wojsk został generał Galet a komuniści chińscy na polecenie agitatorów bolszewickich weszli w skład wielkiej narodowo-rewolucyjnej organizacji chińskiej Kuo Ming-Tangu. W ten sposób ruchowi południa chińskiego nadany został w wielu wypadkach charakter dwulicowy: na zewnątrz reprezentowali dążenie Chin do wyzwolenia się i unowocześnienia, a zewnątrz przeciwnicy zarzucali im, że są bolszewikami, lub sługami bolszewików, a Moskwa usiłowała użyć ich dla swoich celów i pragnęła ze zwycięskich rewolucyjnych Chin uczynić sekcję ogólnoswiatowej republiki sowieckiej.

Mimo to jednak, już w tym momencie różnica między północną chińską a południem uwydatniła się w sposób bardzo wyraźny. Marszałkowie północno-chińscy, Czang-Tso-Lin, Wu-Pej-Fu, Sum-Czuan-Fang, Czang-Czung-Czang, bez względu na swoje konflikty i antagonizmy łącznie reprezentują przeszłość Chin rozbitych i zależnych od cudzoziemców. Pod zwykłym naporem południa ci z wodzów północnych, którzy zdołali utrzymać się na powierzchni, zmuszeni zostali do współdziałania, a wodzem tego obozu stał się Czang-Tso-Lin.

Południe w przeciwstawieniu do północy reprezentowało nowoczesną ideę zjednoczenia i uniezależnienia Chin, realizowaną na razie przy rosyjskiej pomocy.

Wielkie sukcesy południa, odniesione pod dowództwem generała Czang-Kaj-Szeka, zajęcie Hankou, Szanghaju i Nankingu, stały się nowym momentem krystalizacji, tym razem w łonie zwycięskiego ruchu południowo-chińskiego. Uniezależnienie się Czang-Kaj-Szeka od rządu w Hankou, ulegającego do niedawna wpływowi bolszewickim, potępiła propaganda moskiewska jako rzekomą zdradę, dokonaną nie bez współdziałania obcych kapitałów. W wypadku tym jednak, mającym doniosłe polityczne znaczenie, do patrywało się należyli przedewszystkiem poczucia siły narodowo-rewolucyjnego ruchu chińskiego, który pozbywa się niepotrzebnej już i zawadzającej opieki rosyjskiej i zaznacza w ten sposób, że nie dlatego zwalczał wpływy i przywileje innych wielkich mocarstw, aby oddać Chinę pod kuratelę Moskwy.

Zrazu śmiały krok Czang-Kaj-Szeka osłabił solidarną dotąd siłę południowych Chin, gdyż przez pewien czas wydawało się możliwym, że przyjdzie do zbrojnego konfliktu między rządem w Hankou i dotychczasowym jego naczelnym wodzem. Lecz niebawem między Czang-Kaj-Szekiem a rządem w Hankou przyszło do porozumienia i współdziałania, ofensywa przeciw północy, przerwana przez krótki czas, została skutecznie na nowo podjęta a w zabiegach o zyskanie przeważającego wpływu w łonie ruchu narodowego południa Czang-Kaj-Szek bezwzględnie wysunął się na pierwsze miejsce. Rząd w Hankou został poważnie zagrożony i pod presją

wypadków i on również, ostatni fort wpływów i propagandy moskiewskiej, począł oswobadzać się od elementów komunistycznych.

Moskwa pokładała wielkie nadzieje w chrześcijańskim generale Feng-Hu-Siangu, polityku bardzo zręcznym i ostrożnym, który przed rokiem bawił w Moskwie i uzyskał tam wielką pomoc w pieniądzu i uzbrojeniu. W ostatnich czasach zachowywał się wy-czekująco w stosunku do rywalizujących ze sobą kierunków w łonie obozu południowego. Moskwa i komuniści w Han-Kou spodziewali się, że Feng-Hu-Siang oświadczy się za nimi. Lecz ostrożny generał porozumiał się ze zwycięskim Czang - Kai - Szkiem i zwrócił się ostro przeciw komunistom na terenie swego działania. Ro-

szą w ten sposób utraciła swój ostatni atut w Chinach i grę w państwie Środka przegrała.

Bankructwo polityki rosyjskiej w Chinach stanowi sukces opozycji komunistycznej w Rosji. Trocki i Zinowjew zarzucali rządzącej większości, że ze szkoda dla sprawy rewolucji popiera nacjonalistów chińskich i nie tworzy w Chinach wyraźnych i odrębnych ośrodków akcji komunistycznej. Obecnie po doznanej klęsce, bolszewicy rosyjscy wydali hasło zradkalizowania akcji swej w Chinach i pragnęliby stworzyć rewolucyjną organizację robotników i chłopów chińskich, zwracającą się przeciw dotychczas popieranym przez Moskwę wodzom. Nadzieje jednak sukcesu są znikome.

==

WINSTON CHURCHILL.

„Buldog i tygrys“.

Obrazek wojenny z 1916 r.

Od chwili gdy Niemcy przełamali nasz front dnia 21 marca 1916 r. postanowiliśmy zamieszkać na stałe i nocować w Ministerstwie Amunicji, aby nie tracić czasu na chodzenie do domu.

Wczesnym rankiem (28 marca) zawezwał mnie Premier do swej rezydencji na Downing Street. Zostałem go jeszcze w łóżku, zawalonego stosem raportów i telegramów; czerwonym ołówkiem zakreślał najciekawsze ustępy. Pracowałem już od świtu. Tylko najważniejsze informacje dochodziły bezpośrednio do rąk jego, a jednak musiał on poświęcać na przeczytanie raportów i depech od 2 do 3-ech godzin dziennie. Ujrzawszy mnie, Lloyd George rzucił od razu pytanie: „Czy mógłby Pan wyjechać na kilka dni do Francji?“. Ponieważ wydałem już wszelkie rozporządzenia w celu odnowienia zapasu amunicji straconej przez naszą armję, odrzekłem, że mógłbym na pewien czas opuścić Londyn.

„Dobrze! Nie mogę właśnie zdać sobie sprawy z tego, co zamierzają teraz zrobić Francuzi. Powinni uczynić teraz największy wysiłek, inaczej Niemcy przerwą się przez nasz front i dotrą do morza. Widzę z depech, że kilka dywizji francuskich posłano na rozmaite odcinki, ale co się dzieje na tyłach? Czy zamierzają przegrupować armję, czy zdołają skoncentrować dostateczne siły i kiedy? Oto, co chcę wiedzieć! Jedź Pan jaknajprędzej. Zobacz się Pan z Fochem. Pomów Pan z Clemenceau. Przekonaj się Pan osobiście, czy rzeczywiście przygotowują się do decydującego posunięcia“.

Około 11-ej przed południem wyjechałem z Londynu. Towarzyszył mi tylko książę Westminster'u. Przeprawiliśmy się przez kanał na małym torpedowcu, na brzegu francuskim wzięliśmy auto, mające nas zawieźć do Paryża. Po drodze zatrzymaliśmy się w Głównej Kwaterze Brytyjskiej w Montreuil. Deszcz lał jak z cebra. Stąd właśnie 60^{ty} brytyjskich dywizji otrzymywało rozkazy. Walka toczyła się z najwyższym napięciem na południe od La Bassee. Ze wszystkich odcinków naszego frontu, ze wszystkich etapów na tyłach ściągano rezerwy i rzucano je w wir bitwy, aby zatrzymać nawałę niemiecką. Wiedziałem o tem. A jednak jakiś dziwny kontrast z piekielną wrzawą gigantycznej walki, toczącej się o jakie 50 km. przedstawiała kwatera główna, mózg i nerwy armji. Normalna praca biurowa szła swym zwykłym trybem. Nie było widać jakiegokolwiek podniecenia lub zdenerwowania. Naczelnym dowódcą udał się na poobiednią przejażdżkę.

Udałem się do biura Szefa Sztabu. Podczas naszej rozmowy, od czasu do czasu dawał on telefoniczne rozkazy przegrupowania dywizji. Bitwa po żerała rezerwy w zastraszający sposób; nieprzyjaciel posuwał się stale naprzód. Nadeszły informacje, że

Niemcy koncentrują artylerję na północ od naszego frontu; w każdej chwili można było spodziewać się nowego ataku. Dotychczas straciliśmy z górą 100.000 ludzi zabitych i wziętych do niewoli i z górą 1.000 dział.

Co zrobią Francuzi? Czy rozpoczną atak dywersyjny na południowym flanku atakujących niemieckich dywizji? Jeśli tego nie zrobią, armje angielskie zostaną odcięte przez Niemców od armji francuskich. Szef Sztabu pokazał mi na mapie dyslokację francuskich dywizji zaangażowanych w bitwę, lecz nie mógł mi poinformować ani o ich sile liczebnej, ani o kierunku ich dywersji.

W tej chwili nadeszła depecha, donosząca, że Niemcy zajęli Montdidier.

Wyszliśmy z kwatery głównej i udaliśmy się autem do Paryża. Deszcz padał monotonię. Amiens było bombardowane, ale nie widzieliśmy nic z tego w przejeździe. Pociski niemieckie nie sięgały również szosy, wiodącej z Amiens do Beauvais, Deszcz i mgła przesłaniały błysk wystrzałów, a turkot motoru głużył odgłosy kanonady. Ulice Beauvais były zapchane francuskimi żołnierzami; nadjechał właśnie Sztab jednej z armji i hotele zapełniły się wnet oficerami.

O północy wjechaliśmy do Paryża i zanocewaliśmy w luksusowych pokojach prawie pustego hotelu Ritz'a. Wczesnym rankiem prosiłem generała Sacville-West, szefa naszej misji wojskowej, ażeby udał się do p. Clemenceau i zawiadomił go o celu mojej wizyty. Generał S. W. wrócił w południe i przywiózł mi odpowiedź od „Tygrysa“:

„Pan Winston Churchill będzie mógł nie tylko zobaczyć wszystko, lecz ja sam wyjadę z nim jutro na front i odwiedzimy wszystkich dowódców korpusów i armji na zagrożonym froncie“.

Całe popołudnie zajęło mi załatwianie spraw mego resortu. Pociski z dalekości dział niemieckich padały na Paryż w półgodzinnych odstępach; wieczorem nastąpił bardzo hałaśliwy, ale stosunkowo nieszkodliwy atak aeroplanów. Jutrzejszy wyjazd naznaczony został na 8 rano.

30-go marca pięć wojskowych samochodów z przymocowanymi trójkolorowymi chorągiewkami stało na podwórzu gmachu Ministerstwa Wojny przy ul. St. Dominique. Clemenceau w otoczeniu kilku wyższych oficerów schodził z szerokich stopni podjazd. Powitał mnie bardzo serdecznie w płynnej angielszczyźnie: „Bardzo się cieszę, że pan przyjechał. Zobaczymy wszystko, pojedziemy razem wszędzie. Zobaczymy się z Fochem, zobaczymy się z Debeney'em. Zobaczymy dowódców korpusów, a również pojedziemy do Haig'a i Rawlinsona. Dowiemy się wszystkiego, czego dowiedzieć się można“.

Clemenceau usiadł do auta ze swym adiutantem p. Loucheur. Minister uzbrojenia zaprosił mnie do drugiego

samochodu. Sztabowi oficerowie zajęli pozostałe wozy. Za rogatkami Paryża pomknęliśmy z szybkością 70 km. Loucheur i ja mieliśmy cały szereg wspólnych spraw do omówienia w związku z przesunięciem się frontu tak blisko Paryża, co zmuszało do przesunięcia wielu zakładów przemysłowych, a zwłaszcza wielkich fabryk aeroplanów.

Po 2 godzinach ukazały się na widno kręgu wieże Beauvais i wkrótce zajęliśmy przed ratusz. Clemenceau i my wszyscy wysiedliśmy z aut i udaliśmy się do wielkiej sali na I piętrze. Tu powitał nas generał Foch, świeżo zamianowany Generalissimus'em wszystkich armji aljanckich. Opóźnił Foch'a był jeszcze Weygand i 3 oficerów. Na ścianie wisiała ogromna mapa, odzwierciedlająca jednak tylko tę część frontu, która była zagrożona obecnie przez armje niemieckie, tj. na północ od Arras do Reims.

Generał Foch ujął duży ołówek, bez żadnych wstępów podszedł do mapy i począł opisywać sytuację. Słyszałem o jego nadzwyczajnym sposobie wykładania, jasnym i wyrazistym, popartym dosadną gestykulacją. Jego styl miał zwolenników i przeciwników, chwalców i krytyków. Mówił tak szybko, przeskakując z tematu na temat, że nie byłbym w stanie powtórzyć dokładnie jego przemowy, a jednak to, co chciał wyrazić zrozumieliśmy z zadziwiająca jasnością. Nie próbuję oddać ściśle jego przemówienia, ale brzmiało ono mniej więcej tak:

„W następstwie ataku z dnia 21-go, Niemcy przełamali front nasz 22-go. Oto gdzie go przerwali. Pierwsza faza inwazji. Oh! Oh! Jak daleko?...“ Wskażał linie na mapie.

„23-go posunęliśmy się znowu naprzód. Deuxieme journee d'invasion. Ah! Ah! 24-go — Troisieme journee d'invasion...“

Ale już czwartego dnia nastąpił zwrot. Strzałki na mapie wskazywały, że przestrzeń zajęta 4-tego dnia była mniejsza od przestrzeni zajętej w 3-im dniu ataku. Foch zwrócił się ku nam i balansował całym ciałem, wykonywując przytem rękami gest ważenia czegoś na szali.

„Oho! — powiedział, — Quatrieme journee! Oho! Oho!“

Wszystycyśmy zrozumieli, że stało się coś decydującego. W 5-ym dniu ataku teren zajęty był już znacznie mniejszy w 6-ym i 7-ym topniał coraz bardziej — Głos Focha zniżył się prawie do szeptu. Gesty jego objaśniły nas jednak dostatecznie. Wreszcie:

„Oto ostatni dzień inwazji!“ — i tu Foch całą swą postać wyraził pogardę i litość dla tego małego odcinka zajętego jeszcze przez nieprzyjaciela.

Wysiłek wroga wyczerpał się ostatecznie. Potężny impet ataku zmalował zamarł. Najgorszy okres minął. Oto były nasze wrażenia po tej zadziwiającej demonstracji, podczas której każdy nuskot i nerw Focha wibrował z podniecenia.

Nagle rzucił Foch głośno: „Stabilizacja! Bezwątpienia! W tych dniach! A potem? Potem, to już moja rzecz“. Umilkł. Milczeliśmy wszyscy. Clemenceau powstał: „Pozwól, generale, że Cię uściskam“. Obydwaj uścisknęli się serdecznie i nawet nam, Anglikom, nie wydało się to niewłaściwym. Zgoda między dwoma najwybitniejszymi przedstawicielami i wodzami Francji, wydała się nam dobrą wróżbą.

(Dok. nast.)

Przedruk wzbroniony.

NADESLANE.

(Za te rubryki redakcja nie odpowiada.)

**BEZPŁATNY
KURSHAFTU**

rozpoczyna dnia 1-go sierpnia 1927 roku
dla naszych P. T. odbiorców

„POLYTP“, LWÓW, JAGIELLOŃSKA 20
Tel. 23-11. 1927

Po wyborach do rady miejskiej w Stanisławowie.

Stanisławów, 26 lipca.

Mineło już przeszło 3 tygodnie od wyborów w Stanisławowie; czas już zastanowić się nad rezultatem walki wyborczej. Wynik da nam możliwość należytego zorientowania się w układzie sił politycznych i narodowych w Stanisławowie, co nie będzie bez znaczenia dla wyborów do ciał ustawodawczych.

Obchodzi nas przede wszystkim rola społeczeństwa polskiego, jaką ono odegrało w wyborach.

Do walki wyborczej stanęło sześć względnie nawet siedem obozów politycznych, z których jednak właściwie tylko 2 odegrały decydującą rolę. Pierwszy reprezentował olbrzymią większość społeczeństwa, wszystkie ugrupowania i zawody (poza PPS.) pod firmą Og. Pol. Komitetu Wyborczego, drugi pod firmą Kom. Naprawy gospodarki miejskiej reprezentował miniatury tu Związek Naprawy Rzpłtej wraz z Niemcami i kilkunastu malkontentami zdradzającymi nadmierne apetyty na krzesła radzieckie. 3-cie ugrupowanie stanowili żydzi, działający pod firmą komitetu narod. żydowskiego, którym przeciwstawiła się mała znacząca grupa żydowska zgrupowana w Związku właścicieli realności, obejmująca także niedobitki asymilatorów 5-tą grupę stanowili Rusini, 6-tą komuniści, 7-mą Bund. Jak już wspomnieliśmy z 7-miu grup, dwie odegrały rolę decydującą a to Polski Og. Komitet Wyborczy, oraz Komitet narodowo-żydowski. „Naprawiacze“ i Rusini mandaty swoje zawdzięczają wyłącznie żydom, jeśli chodzi o Rusinów, to także Obóz Narodowy polski uznał pewne prawo Rusinów do reprezentacji miejskiej. Komuniści i Bund ponieśli druzgocącą klęskę w 4-ym kole, w dalszych wyborach nawet nie próbowali szczęścia. Nie mniej jednak liczba 800 głosów uzyskanych przez komunistów w kole 4-ym, świadczyć może o dużej energii i dobrej ich organizacji, czego lekceważyć nie można. A teraz parę cyfr, które najlepiej uwydatnią wzajemny stosunek sił pierwszych 4-ech grup wyborczych, które w kole 4-ym wystawiły jak wiadomo listę kompromisową.

Uprawnionych do głosowania było 34.253 osób, udział w głosowaniu wzięło 11.407 osób a więc okragło 33

proc. Procent ten, jeśli chodzi o poszczególne narodowości, przedstawia się nieco inaczej. I tak Polacy dali 42 proc. uprawnionych do głosowania wyborców polskich, żydzi 34 proc., Rusini tylko 19 proc.

Wyobry w IV. kole ze względu na zawarty kompromis, były raczej formalnością i stały większego zainteresowania nie wywołały. Do walki natomiast przyszło w kole 3, gdzie nastąpiła próba sił między Obozem narodowym polskim a „sanacją“. Listy wyborcze między komitetem polskim i żydowskim były tylko częściowo uzgodnione w ten sposób, że 3 kandydatury Obozu Narod., 4 kandydatury żydowskie i 3 ruskie znajdowały się na obu listach; co do dalszych 2 miejsc polskich miała się rozegrać walka. Naprawiacze z żydami wysunęli kandydatury min. dr. Dobruckiego i inż. Dziekońskiego, Obóz natomiast Narodowy kandydatury pp. Ziobrowskiego i Antonia. Wynik walki wyborczej nie mógł ulegać żadnym wątpliwościom, skoro było rzeczą jasną, że na kandydatury „sanacyjne“ głosowali żydzi, Rusini, Niemcy i „naprawiacze“. Wybrani zostali dr. Dobruki i inż. Dziekoński, ale ilość głosów polskich uzyskana przez nich, a kandydatów Obozu Narodowego mówi bardzo wiele. Oto na ogólną liczbę 3727 Polaków uprawnionych do głosowania w kole III., głosowało 1906; z tego na listę Obozu Narodowego padło głosów 1413 na listę „sanacji“ niecałe 500 głosów. Cyfry te wymagają jeszcze dodatkowego komentarza. Oto lista Obozu Narodowego, skutkiem ujawnienia nielegalnego zachowania się jednego z jej kandydatów dr. Drzewickiego, który kandydował, także z listy „naprawiaczy“ została w ostatniej chwili wycofana i zmieniona. Skoro zważymy, że kartki wyborcze zostały już wydrukowane i częściowo rozdane, to rzeczą zupełnie naturalną było pewnego rodzaju zamieszanie i dezorientacja.

To tłumaczy owe 500 głosów polskich oddanych na listę „sanacji“. Nie mniej jednak faktem pozostanie że p. min. dr. Dobrucki i inż. Dziekoński otrzymali ze strony społeczeństwa polskiego wcale niedwuznaczne „wotum nieufności“, i dlatego to nasi „naprawiacze“ nie zaryzykowali posta-

wienia kandydatury p. min. Dobruckiego w kole I.

Nie od rzeczy będzie stwierdzenie dodatkowe, że dalsze kandydatury „sanacyjne“ p. Stygara, prof. Schmalenberga (Niemca), oraz dr. Drzewickiego przypadły z kretesem, gdyż nazwiska tych panów figurowały tylko na listach „sanacyjnej“ i ruskiej. Ten bilans wyborów w kole III., miał swoją druzgocącą wymowę przy wyborach w kole II., (Wybory w kole II., żydowskim nas w zupełności nie interesują), gdzie Obóz Narodowy odniósł walne, bezapelacyjne zwycięstwo. Cyfry znowu dostatecznie mówią same za siebie. Na 731 Polaków uprawnionych do głosowania głosowało 618, żydów głosowało 114 na 222 uprawnionych, Rusinów 74 na 133 uprawnionych. Z tego na listę Obozu Narodowego padło 550 kartek szarych z czarną opaską na odwrotnej stronie niekreślonych, które oddali z całą pewnością tylko Polacy. Poza to trzeba zważyć, że pewna ilość wyborców polskich z różnych względów głosowała na innych kartkach. Dlatego też najmniejsza cyfra uzyskana przez kandydata Obozu Narodowego (dodajmy politycznie bardzo zaangażowanego) wynosiła 633 głosów. Obóz „sanacyjny“ zdołał zgromadzić na swoją listę 91 głosów; liczba ta podwyższa się przy poszczególnych kandydatach do cyfr 130—150 gł., co znowu wyłamać trzeba specjalną taktyką wyborczą „sanatorów“, która z uczciwością i moralnością mało ma wspólnego. Oto nasi „sanatorzy“ wystawili listę z nazwiskami osób, które nie tylko że nie ze ZNR, nie mają wspólnego, ale w dodatku wystawiono te kandydatury bez wiedzy i woli interesowanych; Zostało też to postępowanie dosadnie napiętnowane publicznie w niespełną parę godzin po rozpieniu afiszy wyborczych sanatorów, interesowani w liczbie 7 na 12 cofnęli publicznie swoje kandydatury z listy sanatorów; nie uczynili tego tylko dr. Drzewicki, (jedyny zdaje się kandydat ZNR., który wiedział o swej kandydaturze), dr. Wawrzkowicz, dr. Opolski, ks. Komarsiewicz i dr. Pertycki (Rusin), o którego w tym wypadku zupełnie nie chodzi.

Głosowanie w kole I, ma jednak decydujące znaczenie jeszcze z innych względów. Oto, jak wiadomo, w głosowaniu brała udział ze strony polskiej prawie wyłącznie inteligencja urzędnicza, a więc do pewnego stopnia zależna „Naprawiacze“, w szczególności ich menar dr. Seidler, cał-

kiem niedwuznacznie usiłował wywrzeć terror w głosowaniu na listę „biagonadłodną“. Metody te jednak na szczęście nie znalazły spodziewanego oddźwięku. Inteligencja nasza, co podobno z całym uznaniem, okazała się elementem, który dał dowód siły charakteru i cywilnej odwagi; nacisku się nie uległa i głosowała tak, jak jej przekonanie kazało. I gdyby Obóz Narodowy był poniósł nawet klęskę, to już ten jeden objaw byłby zjawiskiem pokrzepiającym. Lista Obozu Narodowego przeszła w całości na 11 Polaków 4 należy do ZLN., 1 PSL, Piast, reszta ideologią zbliżona do innych na rodowych ugrupowań.

Tak się przedstawia ogólny obraz akcji wyborczej. Na 48 radnych Polacy uzyskali 21 mandatów, co w stosunku do niespełna 37 proc. zaludnienia w mieście trzeba nazwać sukcesem. Obóz Narodowy ma 17 mandatów, 4 uzyskał ZNR.

Kończąc ten list, nie podobna pominąć milczeniem jednego incydentu wyborczego związanego z nazwiskiem, wspomnianego już wyżej, p. dr. Drzewickiego. Dr. Drzewicki, dyrektor tu-tejszego oddziału BGK, osobistość w naszym mieście bardzo wybitna, mająca w pracy społecznej i narodowej w naszym mieście b. wielkie zasługi był w akcji wyborczej związany ściśle z Ogólnym Polsk. Komit. Wyb. Nie chcąc wywoływać nowego rozdrażnienia, przechodzimy do porządku dziennego nad rolą, jaką p. dr. Drzewicki odegrał w akcji wyborczej, nie mniej jednak z wielką przykrością stwierdzć musimy, że p. dyr. Drzewicki swoim postępowaniem zrobił wielki zawód polskiemu społeczeństwu, które pomimo jego wybitnych cech charakteru, ceniąc w nim wielką wiedzę i doświadczenie, spodziewało się czego innego, aniżeli tego co zaszło. Życzę by sobie należało, by incydent przykry i niepożądany, nie pozostawił po sobie uczucia, że „mosty są spalone“. Tego wymaga interes miasta i społeczeństwa polskiego w Stanisławowie.

B. D.

NADESLANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Sekundarjusz Państw. Szpitala Powszechnego

Dr. Karol Trau

ordynuje w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani
7306n od 3—5 popł.

Lwów, ul. Kochanowskiego I. 26, parter.

10)

PULKOWNIK KAROL GAUTIER.

Anglja i Francja.

Z upoważnienia autora przełożył

Wiktor Ostrowski.

ciąg dalszy.

ROZDZIAŁ III.

OKRES WOJNY I OFIAR CZYLI OKRES FRANCUSKI.

Przedwstępne rokowania dyplomatyczne

Znamy teraz stan umysłowy, w jakim Anglja zajęła się strasznymi wypadkami, rozpadaniem szaleństwem niemieckiem w pamiętnych ostatnich dniach lipca 1914 r. Ale zobaczmy jeszcze, jak się zachowała w okresie dyplomatycznym, aby dobrze ustalić motywy jej wkroczenia i związany z niem interes własny.

Już w samym początku sprzymierzeniec nasz pounie wszedł w rokowania z Niemcami; bądź jak bądź nie wydaje się, jakoby Niemcy poważnie liczyli się z przystąpieniem jego do wspólnej akcji. Odwieczne wspólne interesy zdawały się rzeczywiście łączyć oba te narody, które przecież tyle razy walczyły się przeciw Francji; nie sięgając nawet do Bouvines lub wojny siedmioletniej, można wskazać na silny węzeł, zadzierżgnięty pod Waterloo z Wellingtonem i Blücherem, na wspólną religie, na pocho-

dzenie i liczne związki germańskie na dworze angielskim. Anglja zawsze czuła wielką skłonność ku „pracowitym i cnotliwym Niemcom“; ze swej strony Wilhelm II nie ustawał w podziwie nad dworem angielskim i nad tą starą szlachtą brytyjską, którą w czasie jednej z ostatnich podróży na regaty w Cowes wprost nazwał „pierwszą arystokracją świata“. To też aż do istotnego rozpętania wojny przez Berlin, to jest aż do 1 sierpnia, nigdy Anglja nie dała Francji formalnego zapewnienia rzeczywistej współpracy. Widocznie chciała najpierw się przekonać, czy wojna przybierze charakter morski; a wtedy, to już inna sprawa! To już groźba, i to nie bylejaką, gdyby tak Niemcy wprost skierowały swoje wysiłki nie ku wschodnim granicom Francji, ale przeciwko Antwerpii i portom morza Północnego i cieśninie Kaletańskiej! Ten stan rzeczy wynika jasno z listu ministra spraw zagranicznych Sir Edwarda Greya do ambasadora angielskiego w Paryżu Sir F. Bertie z dnia 31 lipca 1914 (p. angielska księga błękitna), w którym wbrew „serdecznemu porozumieniu“ odmawiała stanowczo jakiegokolwiek poparcia Francji. A inny nader charakterystyczny szczegół, to obojętność angielska na pogwałcenie Luksemburga, kraju nie nadmorskiego, dokonane przez Niemców rankiem 2 sierpnia. Skoro wielkie mocarstwa zatwierdziły neutralność Belgii w Brukseli w r. 1839, to tak samo zatwierdzona została i neutralność Luksemburga w r. 1867 i to w samym Londynie. W dru-

gim liście Sir E. Greya do Sir F. Bertie z dnia 2 sierpnia minister zwraca uwagę ambasadorowi, że pogwałcenie Luksemburga nie pociągnie za sobą interwencji angielskiej, ale całkiem inaczej byłoby, gdyby napađnięto na Belgię lub gdyby eskadry niemieckie zagroziły cieśninie Kaletańskiej. Trudno jaśniej wykazać charakter wyłącznie nacjonalistycznej interwencji angielskiej. Ani idealizm lub szlachetność w stosunku do nas, ani też szacunek dla powziętych zobowiązań, nic tu nie mają do czynienia. Niech nas to bynajmniej nie dziwi; jeszcze raz mówię, że Anglicy mieli słusność ze swego punktu widzenia; ale też my nie zapomnijmy dzisiaj o prawdziwym podłożu ich kroku i nie powtarzajmy za przykładem tylu urzędowych przedstawicieli Francji: „Anglja powstała do wojny w r. 1914 w obronie swego podpisu“.

Faktem, który najlepiej uwydatni zupełną obojętność Anglii na los Francji i każdego innego mocarstwa kontynentalnego w czasie tej wymiany zdań, jest ówczesna wymiana dwóch charakterystycznych listów p. Poincaré'go i króla Jerzego V. Po powrocie z Rosji w dniu 29 lipca nasz Prezydent, którego całe zachowanie w tym okresie było wzorem patriotycznej przenikliwości i należytej energii, przerażił się na widok grozy położenia. Ocalił wszystko mogła tylko jedna jedyna rzecz: oświadczenie Anglii, stwierdzające solidarność z Francją i Rosją (p. telegram p. J. Cambona z Berlina 31 lipca rano), Pł-

sze więc Prezydent Poincaré 31 lipca ów sławny list do króla angielskiego z prośbą o proste stwierdzenie tej solidarności.

Na ten list, szlachetnie wywołujący ducha serdecznego porozumienia, którego przypomnienie w tej ciężkiej chwili byłoby wystarczająco do uratowania pokoju, odpowiedziano w dniu 1 sierpnia sucho i wprost odmownie. Naturalnie, bo przecież nie zaszła żaden wypadek morski, który jedynie tylko zainteresować by mógł „naszych przyjaciół angielskich“. I istotnie, dopiero skoro pogwałcenie Belgii stało się faktem dokonany, zjawia się odrazu szacunek dla podpisów (Sir E. Grey do Sir F. Villiers, ministra Wielkiej Brytanii w Brukseli).

Zerwanie jest postanowione, wszakże nie bez charakterystycznej wymiany uprzejmości między ambasadorem angielskim w Berlinie, ministrem von Jagowem, a kanclerzem Bethmannem-Holwegiem. Z tego właśnie czasu pochodzi owo słynne powiedzenie kanclerza, przytoczone w liście Sir E. Goschena do Sir E. Greya z 2 sierpnia: „Dla jednego wyrazu: neutralność, i dla świstka papieru (tj. układu z r. 1839) Wielka Brytanja miałaby wydawać wojnę spokrewnionemu narodowi, który niczego takby nie pragnął, jak zostać nadal jej przyjaciелеm!“

(C. d. n.)

Witajcie Weterani z Ameryki!

W mury Lwowa zawitali wczoraj wieczorem Weterani Armji gen. Hallera. Dużo jest szablonu w wszelkich wycieczkach zwiedzających kraj i powitaniach, jakie się przed nimi zwykle wygłasza.

Ale niema ani krzty szablonu w tem, co czujemy wszyscy na widok bohaterów naszych Rodaków z za Oceanu. Już to samo, że trudzili się oni z tak odległych okolic tu, do Polski, do Macierzy, z której wyszli — jest czemś. co wszystkich nas chwytą za serce.

Weterani Armji Hallera są zaś pozatem jakby oczkiem w głowie Polski. Różne były bowiem formacje wojskowe podczas Wojny, ale żadna nie stworzyła tak pięknych kart bohaterstwa i prawdziwego poświęcenia, jak szeregi Polaków amerykańskich, walczących na obcej bądźco bądź, bo francuskiej ziemi, dobrowolnie, z wysokiego poczucia narodowego obowiązku, — zdala od Ojczyzny polskiej i zdala od sadyb domowych w Stanach Zjednoczonych. Wielkiej zaiste trzeba było ofiarności i wielkiego zrozumienia ideałów, o które się walczyło, aby okazać tyle poświęcenia.

Polak z Ameryki, który zdecydował się wyruszyć na wojnę o niepodległość Polski do szeregów gen. Hallera — wiedział, że jeśli polegnie na polu chwały, to grób jego znajdzie się na cudzoziemskiej ziemi. Nie zapłaci nad nim ani matka, nie przytul ciepła ziemia rodzinna. Inni żołnierze polscy, którzy walczyli w Wielkiej Wojnie w narodowych szeregach, ale w kraju, to jedna, bodaj mieli pociechę, że kurhan ich powstanie na rodzinnej ziemi. Tamci — nie mogli mieć tej nadziei.

I dlatego z tem większą czcią patrzymy na ideę Armji Polskiej z pod znaku gen. Hallera. A nie tylko dlatego.

Jest ona Polsce droższą, niż wszystkie inne dlatego, że bagnet polski nie był w jej szeregach używany do usług odwiecznych wrogów niepodległości — Niemiec. Przeciwnie!

Armja Hallera, a z nią Polacy amerykańscy poszli walczyć na zew Komitetu Narodowego w Paryżu pod błękitnymi sztandarami Francji i gwiazdzistą banderą Ameryki. Mieli tę wyższość nad innymi oddziałami, że służąc jak wszyscy, sprawie niepodległości własnego Państwa — poddani byli rozkazom szczerych przyjaciół Polski. Armja gen. Hallera podnosząc broń przeciw Niemcom, była właściwą odtwórczynią ideałów Żołnierza Polskiego z wszystkich naszych wieków historycznych.

Wszystkie te refleksje przychodzą nam na myśl, gdy widzimy dziś między sobą Weteranów Hallerowskich. Ze Lwowem łączy ich poza tem wspomnienie udziału w walkach o polskość tego miasta. Ani chwili nie zapominamy we Lwowie, że w wielkiej mierze Armji gen. Hallera zawdzięczamy obronę przed hajdamaczyzną.

Dziś, kiedy Polska, a z nią Lwów, wojny nie prowadzi i pragnie pokoju — tem serdeczniej witamy Gości w naszych murach. Polska przeżywa dziś ciężkie czasy przesilenia. Opinia narodowa organizuje się w kraju, aby uratować Polskę przed groźbami jej niebezpieczeństwami komunizmu i rewolucji. Weterani, którzy mają sposobność oglądać dziś Polskę wszechstronnie, powinni ocenić sytuację Ojczyzny bezstronnie i zawieść należyta opinię o niej do Ameryki. Polonia amerykańska, choć zdala od Polski, wywiera na nas znaczny wpływ moralny przez to, że tworzy jednolity front narodowy, który dla nas w kraju jest budującym przykładem.

Pragnęlibyśmy, aby ten stan nie uległ zmianie. Chcemy, aby żadne zakusy rozbicia nie wprowadziły roz-

dźwięku między Polonią amerykańską. Wszelkie podszepty, skądkolwiek one by szły, należy precz odrzucić. Leży to w interesie Polonii w Ameryce i leży to w interesie Polski i tych jej synów, którzy pragną szczęścia i wielkości Polski narodowej, wielkiej, mocarstwowej.

Z głębi serca witamy dziś w imieniu narodowej i polskiej opinii Lwowa wycieczkę Weteranów i na ich cześć wnosimy z głębi serca wydarty okrzyk: Weterani z Ameryki niech żyją! Niech żyje narodowa i jednolita Polonia Amerykańska!

==o==

Co się dzieje w Sanatorium Kasy Chorych w Worochcie?

W poniedziałkowym „Życiu prowincji“ ukazała się u nas korespondencja z Worochty pt. „Co się dzieje w sanatorium Kasy Chorych w Worochcie?“, w której informatorzy nasi podali szereg rzekomych faktów o stosunkach panujących w sanatorium, przyczem główny atak wymierzony został w dyrektora sanatorium dr. Hermana Scheuringa.

Niestety, jak się okazało tuż po ukazaniu się korespondencji, padliśmy wyjątkowo tym razem ofiarą nieciernej a przykrej dla nas mistyfikacji. Dwaj ra si przygodni zresztą informatorzy, którzy nadesłali nam korespondencję, a mianowicie pp. Antoni Ginsberg, urzędnik Funduszu Bezrobocia w Drohobyczu i Włodzimierz Jakimowski, urzędnik gazowni miejskiej w Stanisławowie, nadużyli zaufania Redakcji z jednej strony przesyłając nam korespondencję z faktami nieścisłymi, z drugiej zaś powołując się na autorytet osób trzecich, Redakcji znanych które stworzyły podstawę dla dobrej wiary z naszej strony.

Dr. Herman Scheuring, który padł niesety ofiarą mistyfikacji, jest powszechnie znany we wszystkich sferach społeczeństwa jako człowiek wybitnie zasłużony około sanatorium Kasy Chorych w Worochcie, a w pier wszym rzędzie jako człowiek pod każdym względem uczciwy i sumienny. Z całą satysfakcją zamieszczamy na tem miejscu tę opinię, którą otrzymaliśmy z kilku źródeł o różnych kierunkach i zabarwieniach.

Informowanie nas o nieporządkach w sanatorium było tem większem nad

użyciem naszej dobrej wiary, że właśnie w ciągu lipca przyjechały do sanatorium w Worochcie trzy komisje: a mianowicie, około 10 lipca komisja z fizyka tu w Nadwórnie na polecenie ministerstwa spraw wewn., około 15 lipca komisja z Kasy Chorych w Drohobyczu, Stanisławowie i we Lwowie — a następnie komisja Okręgowego Związku Kas Chorych. Wszystkie te komisje wydały o działalności i porządkach w sanatorium Kasy Chorych w Worochcie tego rodzaju raporty, że nazwać je można prawdziwym tryumfem dr. H. Scheuringa nad niesumienią kampanją, jaka wszczęła głównie wymienieni pp. Jakimowski i Ginsberg.

Dr. Scheuring obu tych panów istotnie wydalil z sanatorium za to jedynie, że organizowali zbiorowe wystąpienia pacjentów, które groziły zupełną anarchją w sanatorium.

Trzeba zaznaczyć, że akcje destrukcyjną w sanatorium w Worochcie wszczął w swoim czasie, żyd-komunista niejaki Herman Schwartz, którego również wydalono z sanatorium, przyczem echo tej sprawy dziwnymi drogami znalazło się na łamach prasy ruskiej.

Obecnie nadużyto naszego organu. Zmuszeni jesteśmy z całym naciskiem napiętnować autorów brzydkiej mistyfikacji, a równocześnie wyrazić ubolewanie, że dotknęło ono zasłużonego lekarza w osobie dr. H. Scheuringa, któremu pragnęlibyśmy w ten sposób dać pełną satysfakcję z powodu doznanej krzywdy.

==o==

Wiadomości bieżące.

27
Lipiec
1927

Sroda

Natalji

Julio; Innocentego

Wschód słońca 4:13

Zachód 19:00

TEATR WIELKI.

Sroda 27 bm. „Między nocą a brązkiem...“

TEATR NOWOŚCI.

Sroda 27, czwartek 28, piątek 29 bm. „Jeszcze jeden raz...“ występy teatru warszawskiego „Qui pro quo“.

Oszczędna gospodyni używa tylko mydła „Lew“ wyrobu fabryki „T.I.E.N.“

— Z okazji przybycia wielkiej wycieczki Polaków z Ameryki, b. żołnierzy Wielkiej Wojny, daje Teatr Wielki dziś jeszcze przedstawienie dramatyczne specjalnie dla drogiej rodaków z za oceanu. Powrózona będzie przepiękna sztuka Bogdana Katerwy „Między nocą a brązkiem...“ w dotychczasowej niezmięnionej reprezentacji artystycznej, z pp. Barwińska, Trapzo, Ładosiówna, Łozińska, Dobrowolskim i Szynderem w rolach czołowych.

— Pożegnana rewja Teatru „Qui pro quo“ „Jeszcze jeden raz“ grana będzie nieodwołalnie jeszcze tylko do końca bieżącego miesiąca. Arcywesołe, aktualne numery, zaczerpnięte z życia lwowskiego, oklaskiwano entuzjastycznie na premierze. Prócz tego najlepsze „szlagiery“ repertuarowe tego przemiłego teatru, w świetnym

WIERSZEM.

Zywioty hulają.

Dreszcz nieprzytomny wstrząsnął żywiotami:
Stan Missisipi w odmetach się nurza,
Ludzi z nogami, drzewa z korzeniami
Unosi w przestwór rozpetana burza.

Nawet nad świętą Palestyny miedzą
Zaświstał zagnała Boga gniewny ha-
[rap;
Choć nie tknął żydów, bo ci w Polsce
[siedza,
Ucierpiał za nich najniewinniej Arab.

I w Europie rzeka niecierpliwa
Własnych swych brzegów przerasta
[naczynie:
Biedna Saksonja cała w wodzie ply-
[wa,
Choć dotąd chętniej pławila się w wi-
[nie.

Na Polskę znowu gradu spadło mnóstwo
I szalał orkan. — Mówią ludzie wstę-
[wi,
Że rząd, chcąc zjednać sobie wichru
[bóstwo,
Wyznacza stałą pensję Orkanowi.

Tak, czytelniku! Czas dziś niewesoły,
Lecz ty się nazbyt tem jeszcze nie
[przejmuj; —
Grozą nam gorsze meły i żywioty
Przed wyborami do przyszłego Sej-
[mu...
Janek.

tych stołowniczek i stołowników złożyła gorące podziękowanie całemu Komitetowi. Z końcem roku szkolnego Komitet zawiesił swoją działalność, dzięki której w najcięższych czasach przednowku około 300 dzieci korzystało codziennie ze zdrowego i dobrego posiłku. Komitet zwraca się obecnie z serdecznem „Bóg zapłać“ do wszystkich tych, którzy przez cały przeciąg pracy Komitetu wspierali go czynną pomocą i wspaniałomyślnymi darami, które w znacznej mierze przy ciężkich warunkach finansowych przyczyniły się do utrzymania kuchni aż do końca roku szkolnego.

==o==

— Kradzież w sklepie. Moster Joel, właśc. składu żelaza przy ul. Berka Josełowicza 27, doniósł, że z 24 na 25 b. m. nieznanymi sprawcy włamali się do powyższego składu, skąd skradli różne części maszynowe, wart. 250 zł.

— Maks kradnie pakunki. Policja oddała do aresztów Maksa Rosenfelda, lat 19, za współudział w kradzieży pakunku z towarami wart. 139 zł. na szkodę Henryka Kopla, zam. w Skolem przy ul. Piłsudskiego 67.

— Zwolennik waluty markowej w areszcie. Policja oddała do aresztów Stabickiego Mateusza, lat 17 — za oszustwo popełnione w ten sposób, że dnia 25 b. m. przyszedł on do sklepu Katarzyny Czinarowicz przy ul. Warneńczyka 2 i za zakupiony tytoń wreczył jej banknot 5 markowy zamiast 5 zł.; Czinarowiczowa wydała Stabickiemu 4 zł. 10 gr. Stabicki powtórzył oszustwo drugi raz, będąc w przekonaniu, że mu się ono uda, lecz został przytrzymany i odprowadzony do aresztów.

— Nietakt kupca. Żona jednego z po ważnych urzędników państwowych udała się wczoraj do sklepu Millera na pl. Marjaekim, gdzie zakupiła pantofle dla swego męża z zastrzeżeniem prawa wymiany. Kiedy nazajutrz pani ta przyszła do sklepu, aby pantofle wymienić, ponieważ były za male na męża, właściciel sklepu napadł w brutalny sposób na kupującą, obsypując ją wyzwiskami i wykrzykując na „bryndzę urzędniczą“. Tego rodzaju nietakt kupca wobec klientów należy stanowczo napiętnować.

==o==

□ BRZEŻANY. Balet, który się nie odbył. Na dzień 18 bm. zapowiedziany

Sztuka i ekran.

affsze wieczór baletowy artystów sceny lwowskiej z p. J. Ciesielskim. Publiczność, która zakupiła bilety, nadarła się do Sokola, bo artyści nie przyjechali i nie odwołali telegraficznie zapowiedzianej imprezy. Czy Zarząd Lwowski Z. A. S. P. godzi się z takim lekceważeniem prowincjonalnej publiczności?

Pożar w ruskim kinie. Wczorajm dnia 19 bm. wybuchł w tut. ruskim kinie podczas wyświetlania filmu pożar, który w przeciągu krótkiego czasu zniszczył motor, dynamo i szpę drewnianą. W panice, powstałej wskutek tego wśród publiczności, obeszło się tym razem na szczęście bez poważniejszych ofiar. Ogień zlokalizowano przy pomocy żołnierzy. Wypadek powyższy winienby wzbudzić w organach bezpieczeństwa pewne refleksje, czy przez wiadome ogólnie lekceważące traktowanie przepisów bezpieczeństwa nie igra się tu z życiem chociażby tej nielicznej, otumanionej garstki publiczności, która jeszcze chce uczęszczać do tego kina?

Wybory do Rady miejskiej odbyły się w dniach 13 do 16 lipca br. Akcją wyborczą na stronie polskiej kierował p. Piotr Reichert, em. inspektor szkolny, postawiony na czele Komitetu polskiego. Zorganizowali się również Rusini i żydzi. W ten sposób przyszło do kompromisu. W skład nowej Rady miejskiej weszło 24 Polaków, 8 Rusinów i 16 żydów.

ZŁOCZÓW. Co jest a co nie jest sztuką? Balet krakowskiej operetki „Nowości” Tad. Piłarskiego dał 19 b. m. w sali Sokola gościnnie występ tańców międzynarodowych. Z wykonawców wyróżnili się Morawski i Gorecka. Najefektowniej wypadł taniec klasyczny, norwesk, Cov-boy, z modnych zaś Nev Blues i Hedie Jebies. Brak odpowiedniej sceny, dekoracji, oraz efektów świetlnych zmniejsza istotne walory podobnych imprez artystycznych. Publiczność, niewłaściwie poinformowana w arkana żywej poezji tańca, mimo sezonu ogórkowego przybyła nadspodziewanie licznie oglądać mało urodziwe „fikające” girls. — Antytezą sztuki był występ lwowskiej operetki „Muza” 21 bm. Objazdowy, w najgorszym gatunku teatrzyk, wypędzony kijami ze Stanisławowa, nabrał publiczność na tytuł znanej operetki „Kryścia Leśniczanka” Jak się okazało, był to zbiór kabaretowych grafomańskich wycieczek trzech partaczy z Bilińska, „Ulubienicą Lwowa” (?) na czele. Rozumniejsi goście, rozejrzawszy się w sytuacji, prędko opuścili salę, dalsza zaś „akcja” toczyła się przy akompaniamencie przeraźliwych gwizdów galeryj. Powodzenie to powinno być ostrzegawczym memento dla przejezdnych „szewców”.

Z życia akademickiego. We środę 21 bm. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie Polskiego Akad. Koła Złoczowian, które uchwaliło urządzić reprezentacyjną zabawę w połowie września, przeznaczając dochód na wzmożenie towarzyskiego i kulturalnego życia Koła. Równocześnie uchwalono współpracę z T. S. L. na terenie powiatu w dziedzinie oświaty ludowej przez urządzenie odczytów i t. p. Mecz między drużynami Janina—Aurora, z którego dochód przeznaczono na „Koło Złoczowian” nie odbył się w niedzielę, 24 bm., z powodu niepogody.

Epidemia samobójstw. Na Woronkach i Uszni, miejscowościach położonych obok Złoczowa, zdarzyły się w lipcu dwa charakterystyczne wypadki: dwu zamożnych, starszych gospodarzy powiesiło się z nieznanym bliżej przyczyn wśród identycznych okoliczności.

SIWOROGI pow. Przemysły. Wybory. Wybory do gminy przyniosły zupełne zwycięstwo Polakom, wszyscy bowiem radni w liczbie 16 i zastępcy 8, to sami Polacy. Rusini nie zdobyli ani jednego mandatu.

POMORZANY pow. Zborów. Wybory do Rady gminnej. Wybrano tu 12 Polaków, 16 Rusinów i 12 żydów z listy kompromisowej.

Kino „Palace”. — „Marionetki życia”. Wytw.: „First National”. — Reż.: George Archambaud. — W rol. gl.: Milton Slls i Gertruda Olmsted.

O filmie tym można tylko tyle powiedzieć, że stoi na przeciętnej wysokości filmów amerykańskich. Reżyserowi widać zabrakło „głębszego oddechu”, gdyż o ile początkowo akcja odznacza się wartkim rytmem i pewnymi walorami wizualnymi, o tyle pod koniec tempo znacznie słabnie i akcja nie wykracza poza ramy aktora. Dobre są sceny z za kulis teatru marionetek o swoistym uroku ruchowym jakoteż sceny, przedstawiające żołnierzy wielkiej wojny jako marionetki w ręku losu; również końcowa scena traktowana jest „marionetkowo”. **Kinoteatry „Kopernik” i „Marysińska”.** — „Jej ojciec”. — Wytw.: „Metro-Goldwyn-Mayer”. — Reż.: Victor Seastrom. — W rol. gl.: Lon Chaney i Norma Shearer.

Film jest przeróbką powieści Selmy Lagerlöf p. t.: „Cesarz Portugali”, znanej u nas w przekładzie p. t.: „Tętniące serce”. Bogata akcja tej powieści potraktowana została w kilku-nastu jaskrawych skrótach scenicznych, przez co osiągnięto pożądane tempo przy szczęśliwym ominięciu balastu napisów, nadużywanych zazwyczaj w przeróbkach filmowych powieści, zwłaszcza w Ameryce. Reżyser z upodobaniem stosuje metodę fragmentów i nie pomija żadnej sposobności do ukazania interesującej części zamiast całości. Nie wpada przytem bynajmniej w metodę siekaniny, jaką widzieliśmy n. p. w „Przygodach banknotu”, ale każdy najdrobniejszy nawet fragment posuwa akcję naprzód. W zakres akcji wciąga on nie tylko rekwizyt, ale nie waha się całą naturę zaprząć do poruszania akcji. Oto n. p. na dworze szaleje ulewa i wichur; spracowany ojciec wraca do chaty i z niezadowolaniem dowiadyuje się, iż przybyła jeszcze jedna gęba do żywienia, lecz wraz z pierwszym promieniem słońca zajaśniał na twarzy chłopca uśmiech radości ojcowskiej. Oto zabawa w domu bogatego Gunnarsena: słońce świeci i młodzież tańczy ochoczo; lecz oto nadciągające chmury zapowiadają nie tylko burzę na ziemi, lecz i w sercu młodego włośniaka, zardrosnego o bohaterkę filmu. Inne —

DUBNO. Wybory w Dubnie. W wiadomości naszej o wyborach w Dubnie zaszła przykra pomyłka. Przy wyborach do Rady miejskiej listy chrześcijańskie otrzymały mianowicie 7 mandatów, przyczem 4 mandaty otrzymał Polacy.

Śmiertelność wskutek wypadków w Warszawie. W Warszawie umiera przeciętnie rocznie 738 osób. Śmiertelnie potłuczonych przez samochody, dorożki, tramwaje i pozostałe rodzaje wózków. Same auta uśmiercają 388 osób, dorożki 192, tramwaje 111. Liczba zgonów, spowodowanych nieuwagą i nieumiejętnością chodzenia po ulicach, oraz anarchią jeżdżących, niemal równa jest liczbie umierających w Warszawie łącznie na tyfus, płamisty, brzuszy, szkarlatynę, dyfteryt, ozerwonkę i odre, które to choroby pochłaniają przeciętnie 860 osób rocznie.

Powyższe dane uzasadniają aż nadto dobitnie konieczność rozumnego chodzenia i uczciwego jeżdżenia po ulicach stolicy.

Pijaństwo w Warszawie. Kwitnie w Warszawie... pijaństwo. Mimo fatalnych i powszechnie znanych skutków alkoholizmu pije bardzo wielu i zazwyczaj nad miarę, jedni „zalewają” smutki, inni piją dla podochocenia, jedni tylko przy okazji, inni bez okazji, a w rezultacie wszyscy razem — pominawszy bardziej opłakane skutki — sprawiają tylko kłopot policji. W roku

świetne efekty uzyskuje reżyser z metody rekapitulacji (powtórzenia). Oto bohaterka odjeżdża do miasta w poszukiwaniu lepszej doli i reżyser ukazuje obracające się koła statku, który ją uwozi; te same koła w ostatniej scenie rozszarpia jej nieszczęśliwego ojca. Żałuję iż brak miejsca, nie pozwala przytoczyć mi więcej takich scen. Należy wszakże wytknąć jedną wadę; to scena końcowego pocałunku. Jeżeli szczęśliwe zakończenie ma rację bytu jako ostatnia, harmonijnie rozbrzmiewająca kadencja symfonii wzrokowej, to tutaj miało to wszelkie cechy dysonansu, tembardziej, że poprzednia scena u proboszcza jako finał filmu ukazujący przebaczącą postać Chrystusa, daleko lepiej nadawała się na zakończenie. Wprawdzie zgodnie z etyką chrześcijańską nawet upadła kobieta ma prawo do przebaczenia, ale sposób, w jaki to zrobiono był zbyt niesmaczny i szablonowy. — Przecho-dząc do oceny gry aktorskiej, stwierdzę należy raz jeszcze, że Lon Chaney w całej pełni zasłużył na palmę pierwszeństwa wśród plejady gwiazd filmowych. Ilekroć go oglądamy, zawsze ma on coś nowego do pokazania. Ten człowiek upośledzony przez naturę, brzydki, nieforemny, postanowił sobie wcielić w życie i uszlachetnić brzydotę. Pod tragiczną maską złamanej losem ofiary potrafi on wyśpiewać całą gamę uczuć bez jednego fałszywego tonu. Jego partnerka, Norma Shearer jest jedną z nielicznych artystek, która ma odwagę być brzydką i bez smaku ubraną, jak przystało na ofiarę ulicy. Reszta zespołu bez zarzutu. — Program uzupełnia tygodnik Pathe'go oraz doskonała komedia amerykańska; w jednym akcie tej komedii mieści się więcej motywów kinowych, niż w całej serii niemieckich romansów „psychologicznych” M. i. występuje w niej nowa dziewczęca gwiazda, sześciolatek berbec Big-Boy, który ostatnio dość często pokazuje się w uzupełnieniach programów naszych kin.

Z wartościowych wznowień warto wymienić wyświetlany w „Chimerze” film p. t.: „Młoda krew” (wytw.: „Terra”, reż. Manfred Noa) z Lyą de Putti i Slezakiem w rolach głównych.

st. II.

1925 na 10.000 ludności przytrzymała policja i odprowadziła do komisariatów za awanturowanie się w stanie nietrzeźwym na ulicach stolicy (według wyznań) 400 prawosławnych, 180 rzymsko - katolików, 60 ewangelików i 9 żydów. Przyjąwszy, że Warszawa liczyła wówczas okragło 1 milj. mieszkańców, w r. 1925 przenocowało w komisariatach za pijaństwo 64.900 osób, a najmutniejsze jest to, że w liczbie tej pokazany — nawet jak na stosunki i moralność powojenną — figuruje zastęp kobiet.

Pod polską banderą. Nasza morską eskadra handlowa w ostatnich swych rejsach odwiedziła następujące porty zagraniczne:

„Poznań” wyruszył z Gandawy do Gdyni z ładunkiem 2.700 tonn tomasówki, „Kraków” ładuje w Gdyni węgiel do Szwecji, „Katowice” wyszedł z Gdyni do Malmo z ładunkiem 2.748 tonn węgla, „Wilno” ładuje w Gdańsku drzewo do Antwerpii, „Toruń” przeszedł w tych dniach kanał Kiloński w drodze z Antwerpii do Gdańska z ładunkiem 2.200 tomasówki, „Warta” wyładowuje w Gdańsku 3.500 tonn fosfatów i 263 tonn tytoniu, przywiezione z Bone w Algierze.

Nie kupuj dzieł zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę.

Gołębie pocztowe.

Magistrat podaje do wiadomości osób interesowanych — najważniejsze postanowienia ustawy z 2 kwietnia 1925 — o gołębich pocztowych, ogłoszonej w Dz. U. Rz. P. Nr. 45 z dnia 8 maja 1925 a mianowicie:

Art. 9. Obrót gołębiami pocztowymi jest dozwolony wyłącznie pomiędzy osobami uprawnionymi do utrzymywania i hodowania gołębi pocztowych. Zmiany, zasze w stanie posiadania gołębi pocztowych, winny być niezwłocznie zgłaszane tak przez zbywającego jak i przez nabywcę, do odnośnych władz administracyjnych pierwszej instancji, z podaniem imienia, nazwiska i dokładnego adresu obydwu stron.

Art. 10. Przyłapanie, lub przybłakanie gołębie pocztowe mają być niezwłocznie oddane najbliższej władzy bezpieczeństwa, bez względu na to, czy ten, kto znalazł się w posiadaniu takiego gołębia, ma, czy też nie ma zezwolenia na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych. Ten sam obowiązek ciąży na tym, kto, nie mając zezwolenia na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych, w jakiś inny sposób przyjdzie do posiadania gołębia pocztowego.

Art. 11. Strzelanie do cudzych gołębi pocztowych lub tepienie ich w jakikolwiek inny sposób, oraz działanie na szkodę hodowli i tresury gołębi pocztowych jest zakazane. **Art. 14. Puszczenie przez granicę gołębi pocztowych** dozwolone jest tylko po każdorazowym uzyskaniu na to zezwolenia władzy wojskowej i po uprzednim uwiadomieniu o tem właściwej władzy administracyjnej pierwszej instancji. **Art. 15. Władze administracyjne** są uprawnione do kontroli gołębników i wszelkiego rodzaju ubikacji, w których mogą się znajdować gołębie. **Art. 16. Władze administracyjne** są upoważnione do sprawdzania czy osoba przewożąca, lub przynosząca gołębie pocztowe z jednego miejsca na drugie, ma zezwolenie na utrzymywanie i hodowę gołębi pocztowych. Osoby, które niemoga wylegitymować się odpowiednim zezwoleniem, mogą być zatrzymane i pociągnięte do odpowiedzialności. **Art. 20** Kto naruszy przepisy niniejszej ustawy, lub wydanych na jej podstawie rozporządzeń karany będzie aresztem do sześciu miesięcy (w b. dzielnicy pruskiej — aresztem do 6 tygodni, lub więzieniem do 6 miesięcy), albo grzywną do wysokości 2000 (dwa tysiące) złotych — o ile odnośny czyn nie stanowi przestępstwa, karanego surowiej w myśl obowiązujących ustaw.

Kara więzienia, względnie aresztu i grzywna mogą też być wyznaczone łącznie. Nadto sąd może w tych wypadkach orzec także konfiskatę gołębi pocztowych. Sprawy te należą do właściwości sądów pokoju w b. dzielnicy rosyjskiej, a w b. dzielnicy austriackiej — do właściwości sądów powiatowych. **Art. 21** Osoby, które w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy, posiadając gołębie pocztowe, nie uzyskają zgodnie z postanowieniami niniejszej ustawy w ciągu dni 90 licząc od dnia wejścia jej w życie, zezwolenia na ich utrzymywanie i hodowanie, muszą je sprzedać, względnie pozbyć się ich w inny sposób (art. 9) najdalej w ciągu dalszych dni 14. P. bezskutecznym upływie tego terminu nastąpi wywłaszczenie tych gołębi na rzecz władz wojskowych według postanowień zawartych w art. 18.

Likwidacja szajki bandytów w Kamionce Strumiłowej.

Kamionka Strumiłowa. (Kor. wł.). W dniu wczorajszym wywiadowcy: Biskup i Lorch przytrzymali szajkę złożoną z niejakiego Piotra Hołuba i 3 braci Marynowskich. Bandytów aresztowano w Kamionce Strumiłowej i odstawiono do sądu.

Rozmaitości.

† Najbrzydszy pies na świecie. Tymi dniami w gminie podmiejskiej Cachin pod Paryżem odbył się niezmiernie oryginalny pokaz. Premjowano tam pieski, nie posiadające rasy, a ni urody, a palme zwycięstwa miał odnieść pies w ludzkim pojęciu najbrzydszy. Mieszkańcy gminy Cachin, gdzie się ten pokaz odbywał, nie postarali się o nieodzowną w takich wypadkach reklamę, inne bowiem gminy paryskie, jak n. p. Montmartre celują w urządzaniu rzadkich i drażniących wyobraźnię konkursów. Nie ulega wątpliwości, że przyszłości tego rodzaju wystawy umiejętnie zainscenizowane ściągając będą tysiące ciekawych widzów i przywróca należną estymę i honor najprzeróżniejszym mieszkańcom i zwrócą uwagę hodowców na niejedną dotąd niedocenioną właściwość charakteru naszych czworonożnych przyjaciół. Tym razem jednak obyło się bez większego rozgłosu, a jedynie wtajemniczeni okolicznościowi amatorzy nadesłali swe jak najbardziej typowe pokraki. Wobec tłumy gawiedzi ulicznej, krzykliwej dzieciarni i gapiów, jury rozpoczęło czynności i bez trudu wynalazło zwycięzcę konkursu. Jednogłośnie zaszczycono mianem szampiona pieska „gamin” małego „Kietra” o ogromnej, czarnej głowie w ogniste łaty i wątlm korpusie nawpół białym, nawpół czarnym, osadzonym na krzywych nóżkach jamnika. „Jest to bardzo miły piesek” twierdzi jego właściciel, p. Bourdaes, stolarz z zawodu. Urodził się w warsztacie jako potomek starej sukki rasy foxterjerów i dużego psa owczarskiego. Jest oczywiście bardzo szpetny, ale niezmiernie czujny i stróż nieporównany.

† Koncert ku czci Słowackiego w Karlovyh Varach. W Karlovyh Varach w sali koncertowej „Posthof” odbył się specjalny koncert orkiestry miejscowego zakładu kuracyjnego, poświęcony uczczeniu pamięci Słowackiego. Pod batutą Roberta Manzera wykonane były następujące utwory: „Muzyka żałobna” Michała Töepfera, sprawozdawcy muzycznego „Goiica Wielkopolskiego”; „Anelli”, poemat symfoniczny Ludomira Różyckiego; „Rapsodia litewska”, Mieczysława Karłowicza; „Morskie Oko”, uwertura koncertowa Zygmunta Noskowskiego; „Polonia”, uwertura koncertowa Ryszarda Wagnera i Polonez F-dur (w opracowaniu na orkiestrę) Fr. Liszta.

† Literatura rosyjska w kajdanach. Biuro polityczne sowieckiej partii komunistycznej uchwaliło zmianę na stanowisku prezesa cenzury centralnej. Stanowisko to obejmie w najbliższych dniach współpracowniczka komisariatu ludowego spraw zagranicznych, Anna Goliarb, znana ze swych bliskich stosunków z G. P. U. Jej nominacja ma na celu zaostrezenie cenzury sowieckiej, szczególnie w stosunku do przekładów z dzieł autorów zagranicznych. Organizacje komunistyczne uważają bowiem, że te przekłady, które w wielkiej liczbie dokonywane i rozpowszechniane są w Rosji, sprzyjają wytworzeniu się „psychologii burżuazyjnej” w narodzie rosyjskim.

† Nowa uczelnia komunistyczna. Rada naukowa centralnego komitetu wykonawczego SSSR uchwaliła przekształcenie istniejącego w Carskim Siole „fakultetu robotniczego” w „uniwersytet komunistyczny narodowości Północy”, na wzór istniejących w Moskwie „uniwersytetu komunistycznego narodowości Zachodu” i „chińskiego uniwersytetu komunistycznego im. Sun-Jat-Sena”. W związku z tą reorganizacją przeniesiona będzie wspomniana uczelnia komunistyczna z Carskiego Siola do Piotrogradu.

† Zdobyć Pacyfik. Po zdobyciu Atlantyku, przyszła kolej na zdobycie Oceanu Spokojnego. Wedle doniesień prasy amerykańskiej, przelecieli Pacyfik z St. Francisco do Honolulu lotnicy Maitland i Hegenbergh w dniu 20 czerwca w ciągu 25 godzin. Długość drogi nad oceanem wynosiła 400 km.

Spotkanie bokserkie. Dempsey—Sharkey, które odbyło się w ub. tygodniu w stadionie „Yankee”, zgromadziło przeszło 90 tysięcy widzów, a impresario zebrał z biletów 1 i ćwierć miliona dolarów. Walka naogół była nieciekawa; w pierwszych sześciu starciach uwidoczniła się przewaga Sharkey'a; Dempsey był w defensywie, krwawiąc sline. W siódmym starciu Dempsey zadaje Sharkeyowi dwa ciosy tuż nad pasem; ten ostatni podnosi ramię, aby zareklamować niedozwolone, jego zdaniem, uderzenia; konzysta z tego Dempsey i lewą wymierza przeciwnikowi straszliwy cios w szczękę, rozciągając go na ziemię. Wśród publiczności powstał tumult nie do opisania, rozpętała się straszliwa wrzawa, przyczem wszyscy domagali się zdyskwalifikowania Dempsey'a, uważając, że zwyciężył on nieprawidłowo. Zawezwani natychmiast lekarze stwierdzili, że wszystko odbyło się w porządku, wobec czego Dempsey zakwalifikował się jako bezpośredni rywal Tunney'a o mistrzostwo świata. Spotkanie to odbędzie się w Nowym Jorku 15 września.

Zawody kolarskie na Dynasach w Warszawie. Podczas niedzielnich zawodów kolarskich i motocyklowych na Dynasach zdarzył się nieszczęśliwy wypadek podczas meczu motocyklistów Choiński—Rudawski. Mianowicie już na pierwszym okrążeniu Rudawski się wywrócił, a Choiński zacerpił o motor Rudawskiego i również upadł i bardzo poważnie się poturbował. Zaznaczyć należy, że lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego ani na żądanie WTC., ani na żądanie policji nie chciał przysłać karetki. Wyniki zawodów były następujące: bieg szybkości: 1. Podgórski 13.8 sek., 2. Stef. 3. Kwieciński, bieg kwalifikacyjny: 1. Nisiński St. 13.8, bieg 15 km.: 1. Okulczyz 26:20.2, 2. Kamiński, 3. Maderski. Podczas tego biegu wypadkowi ulegli Lange, Duszyński i Stef. Zawody „omnium”, składające się z biegu na 500 mtr. na czas, biegu 3 km. z finiszami oraz biegu drużynowego, wygrał zespół złożony z Kwiecińskiego, Gronczewskiego, Popowskiego i Włodarczyka. Bieg 5 km.: 1. Popończyk 8:02.2. Bieg 10 km. za prowadzeniem motorów: 1. Lange 9:02, 2. Gędziowski.

Zawody kolarskie w Paryżu dały następujące wyniki: W przedbiegu za motorami na 30 km. zwyciężył Brunier (24:29.8) przed Paillardem, Linartem i Krewerem (24:21.5). W drugim (też 30 km.) Brunier przed Linartem, Krewerem, Paillardem i Toricellim. Wreszcie w trzecim zwyciężył Krewer (24:57.2) przed Brunierem i Linartem. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Brunier przed Linartem i Krewerem.

Sport.

Odwołane zawody pływackie z powodu niepogody odbędą się najbliższej niedzieli tj. 31 lipca br. o godz. 11 rano z niezmiennym programem.

Najbliższe ligowe rozgrywki piłkarskie. W najbliższą niedzielę dnia 31 bm. odbędą się następujące mecze ligowe: Polonia—Jutrzenka w Warszawie (wynik pierwszej rundy 0:0); Legia—Turysty w Warszawie (6:1 dla Turystów); Warta—ŁKS, w Poznaniu (2:1 dla ŁKS-u); Hasumiea—Ruch we Lwowie (1:1); Wisła—Warszawianka w Krakowie (2:0 dla Wisły); IFK—Czarni w Katowicach (1:0 dla IFK.); Pogoń—TKS. we Lwowie (5:3 dla Pogoni).

Konferencja prasowa u pułk. Ulrycha. Konferencja prasowa zorganizowana przez dyr. państwowego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego pułk. Ulrycha odbyła się w dniu 24 bm. w Warszawie. Liczne zebranych przedstawicieli prasy pułk. Ulrych zapoznał z zadaniami do jakich powołany został PUWF. i PW., omawiając szczegółowo or-

ganizację urzędu, program działania, wyniki dotychczasowej pracy itp., wreszcie zwrócił się do reprezentantów prasy, prosząc o poparcie dla idei wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego społeczeństwa. Na zakończenie pułk. Ulrych udzielił szczegółowych wyjaśnień co do roli i początku PUWF. i WF.

Mecz lekkoatletyczny G. Śląsk Polski — G. Śląsk Niemiecki. Mecz lekkoatletyczny rozegrany w Gliwicach pomiędzy reprezentacjami Górnego Śląska niemieckiego i Górnego Śląska polskiego, zakończył się przegraną drużyny polskiej w stosunku 60:77. Wskutek burzy i niemożności otrzymania dokładnego połączenia telefonicznego bliższych szczegółów brak.

Finał o puchar Davisa w grupie europejskiej. Dziś zakończony został mecz tenisowy o puchar Davisa (finał grupy europejskiej) pomiędzy Francją i Danią. Ostateczny wynik 3:2 na korzyść Francji, przyczem Francuzi ostatnie dwie gry pojedyncze odegrali walkoverem.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz

SPRZEDAM realność z ogrodem, front 50 metrów 7 ubikacji, Pijarów 64. 7282

BIZUTERJE wszelka, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 18-48. 6577

„LAMUS” Romanowicza 10, przyjmuje do komisowej sprzedaży, oraz kupuje za gotówkę meble, antyki dywany 7303

FORTEPIAN krzyżowy czarny „Kerntopf” z angielską mechaniką sprzedaje KOLESSA, Sykstuska 10. 7286

DOM 4 pokoje, kuchnia w parterze, 2 pokoje, kuchnia w mansardzie, 6 morgów pola, sad, szparagarnia, truskawki, budynki gospodarcze, 30 minut piechotą od końcowej stacji trauwaju 8, 4, 11, do sprzedania. Urząd gminny Sygnalówka op. Lwów 15. 7312

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

FREBLANKA najchętniej Niemka do 5 lat, chłopca tylko z dobrymi referencjami potrzebna zaraz na wyjazd. Od 1/8 w Lwowie. Zgłoszenia: Bank Hipoteczny, plac Haicki, Portjer. 7461

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

SZOFRER mechanik gruntownie doświadczony w reperaturze wszelkiej konstrukcji samochodów, zmienił posadę w solidnej firmie lub właściciela. Łaskawe zgłoszenia dom Nowolizna koto Kłna. Borysław. 7313

GORZELNIK technik, rektyfikator, polak, katolik zna rachunkowość, dtugoletnia praktyka, świadectwa polecające poszukuje posady zgłoszenia: Słowo Polskie, „Gorzelnik” 7219

SZKOŁĘ rolniczą, dtuga praktykę posiadm. Poszukuje posady w rolnictwie, lub magazyniera, inkasenta. Nowak, Lwów, Sadownicka 1 74. 7329

TECHNIK budowlany poszukuje zajęcia, ewentualnie jako podmajstrzy, także na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Zdolny”. 7311

OGRODNIK (kawaler) lat 25, bległy w swym zawodzie oraz z obszerną praktyką, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady na majątku od zaraz lub 1-go sierpnia 1927 r. Łaskawe oferty pod „Nr. 1660” do Administracji Słowa Polskiego Lwów. 7320

BIELIZNE do szycia i naprawy przyjmuję, Murarska 35, drzwi 6. 7309

ZARZADCA dobr. lat 47, poszukuje posady na ordynarję od zaraz. Emil Fischer, Bolechów. 7319

KRAWCZYNI wyjedzie na wies szyć lub zajmie się dziećmi i domem. Ormiańska 22 II. p., drzwi 9. 7308

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

LEKCI konserwacji literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej, udziela dyploniowana nauczycielka Kossowicz Jadwiga, Sykstuska 43a, II. p., wpiły od 3—5. 7305

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

STANCIJ z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny” 3017

POKÓJ umeblowany, urzynieanie dla Pań lub uczenie zaraz do wynajęcia. Władomość od godziny 2—4 Zbarazka 3, pierwsze piętro. 7318

POCZTA, telefon, VI. stopień, 2 stacje do Lwowa—mieszkanie, opat doremnie, do zamiany na równomierną, spokojną, przy kolei z dobrą mieszkaniem. Zgłoszenia: Słowo Polskie pod „Telefon”. 7313

POSZUKUJE na sierpień pokoju słonecznego z całym utrzymaniem dla starszego małżeństwa katolickiego w letnisku lub dworze. Szczegółowe zgłoszenia pod „Spokój” w Administracji. 7310

MIESZKANIA 3 pokojowego ile możności z komfortem, rodzina spokojna i bezdzietna, bez pośrednictwa za czynszem z góry poszukuje. Zgłoszenia: Burnatowicz, Kosymierska 6, boczna Kadeckiej, 7302

UMEBLOWANY pokój, pierwszej kategorii, oddany Senatorska 6/III (windą) pomieszkanie jedenaste. 7301

DLA 2 panów lub Pań frontowy, elegancko umeblowany pokój z całym utrzymaniem, ewentualnie z praniem do wynajęcia zaraz. Fortepian w domu. Do Administracji pod „CENTRUM”. 7325

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową oraz kartę mob. wydaną przez P. K. U. Lwów. na nazwisko Stanisław Krzanowski. 7304

MAŁŻEŃSTWA.

15 groszy za wyraz.

DOKTOR praw, dobrze sytuowany, pragnie poznać panią piękną, muzykalną, subtelną. Zgłoszenia poważne z fotografiami pod „Esteta” do Administracji Słowa, okazicielowi legitymacji 2057. 7300

PENSJONATY I UZDROWISKA

Rymanów-Zdrój
Pensjonat Teresa
poleca od 1 sierpnia
pokoje z całym utrzymaniem i pościelą.
Alina Budziszewska.

7321

KOSÓW za kołomyją, pensjonat Eugenji Łukaszewskiej poleca dla letników na sierpień i wrzesień pokoje słoneczne, elegancko urządzone z całym utrzymaniem. Pierwszorządna kuchnia. 6944

UZDROWISKO PODKARPACKIE Felsztyn-Dwór

Wysokość 310 m. u podnóża gór 700, m. Duże sypialnie i towarzyskie salony, terasy werandowe, kąpiel rzeczna, park 20 morgowy, własna elektryka, europejski komfort, orbita dworska :: kuchnia. Lekarz w miejscu ::

7292

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, naurastenie seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wajłowa 11. 6679

NASTĘPCA znanej firmy Tiller, A. Wittels, Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry, przyjmuje zamówienia do miary na wykwinną garderobę męską. Ceny niskie. Udzielamy kredytu do dziesięciu miesięcy. 6355

PRACOWNIA stolarska dostarcza Cylindry maczane, Szrótwce, Elewatory, Rury, Garnitury do kamieni, Montuje, przeprowadza wszelkie reperacje młynów. Plesnar, Zadzórze obok Lwowa. 7028

SADY zakładające użytkowe i handlowe, naprawia i porządkuje stare zaindusowane sady zamieniając je na objekta dochodowe, zakłada i organizuje plantacje handlowe warzywne, organizuje gospodarstwa rolne Inz. Marek Hann Lwów Wainość 12. 7159

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastyguję oraz nauka kroju i szycia. 6575

SMACZNE, zdrowe obiady na miejscu lub do menużek, Sykstuska 37/II. 7326

STACJA benzynowa ul. Romanowicza, otwarta bez przerwy, dorozkom rabat 7212

ROLNICY!

DO SIEJBY!

Bajce do zboża „Sudhoffa”

Znaną i wypróbowaną, przeciw śnieci, rdzy, zgorzełi itd. 1 paczka na 200 kg. nasienia zł. 1.20. Wysyła natychmiast jak co roku 7315

JAN SUDHOFF
Lwów, Akademicka Nr. 8.

Inserujcie w „Słowie Polskiem”

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E .

Sfery gospodarcze a Targi Wschodnie

Biuro prasowe Centralnego Związku nadsyła nam następujący komunikat:

W dniu 21 bm. przybyła ze Lwowa do Warszawy delegacja złożona z przedstawicieli Komitetu Obywatelskiego, który zawiązał się we Lwowie dla poparcia działalności Targów Wschodnich oraz z przedstawicieli Związku Rządu Targów. Delegacja ta miała na celu nawiązanie kontaktu z centralnymi organizacjami gospodarczymi, mającymi siedziby w Warszawie, dla zapewnienia wydatnego udziału sfer gospodarczych w tegorocznych Targach Wschodnich, które odbędą się we Lwowie w czasie od 4 do 15 września.

Delegacja, o której mowa, odbyła w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów specjalną naradę z przedstawicielami organów kierowniczych tego Związku oraz centralnych organizacji kupieckich — Stowarzyszenia Kupców Polskich i Centrali Związku Kupców.

Konferencja ta doprowadziła do zupełnego uzgodnienia poglądów na potrzeby możliwie licznego udziału w Targach sfer przemysłowych i kupieckich zarówno w charakterze wystawców jak i zwiedzających. Żywe zainteresowanie Targami uznano za bardzo pożądane nie tylko ze względów gospodarczych, lecz i ogólnopolskich.

O ile chodzi o przesłanki gospodarcze stwierdzono, że przedewszystkiem Lwów, jako najbardziej na Wschód wysunięty ośrodek handlowy odegra niewątpliwie rolę punktu oporu dla naszej przyszłej ekspansji gospodarczej na Wschód. Targi Wschodnie mogą się stać skutecznym narzędziem tej ekspansji pod warunkiem jednak, że poparcie kół gospodarczych całego Państwa pozwoli im utrzymać się na poziomie umożliwiających podjęcie tych przyszłych wielkich zadań.

Targi Wschodnie są również czynnikiem utrwalającym wpływy wytwórczości polskiej na wielkim rynku Małopolskim, ciągnącym jeszcze dotychczas siłą wkorzenionych przyzwyczają w kierunku ośrodków produkcyjnych Austrii, Czechosłowacji i Węgier. Czynnikiem ten nie zawsze jest należycie doceniany przez nasze sfery wytwórcze w przeciwstawieniu do dawnych, zagranicznych dostawców tego rynku, którzy dokładają starań by utrzymać ten swój stan posiadania i w tym celu obsyłają okazale Targi Wschodnie. W rezultacie w pewnych działach przemysł zagraniczny jest na Targach równie silnie reprezentowany jak przemysł krajowy. Wskazano również dotychczas zainteresowanie rodzimego przemysłu Targami Wschodnimi i należy w związku z tem szczególnie donosić.

Uznano również, że w swoim stosunku do Targów Wschodnich sfery gospodarcze powinny mieć na uwadze racje państwowe, wymagające silnego zespolenia Kresów z całokształtem ziem Państwa. Zacieśnienie więzów gospodarczych jest nieodzownym tego warunkiem. Pożądanym jest zatem, ażeby znaczenie Targów Wschodnich w tej dziedzinie znajdujące zrozumienie w łonie centralnych organizacji gospodarczych, było należycie ocenione przez ogół sfer gospodarczych.

Narada wypowiedziała również zgodną opinię, że dające się u nas odczuć krytyczne stanowisko, a w pewnych wypadkach nawet brak zainteresowania Targami pozostaje w związku z ogólno-światowym kryzysem tego rodzaju manifestacji gospodarczych. Stwierdzono wynikającą stąd konieczność poddania rewizji dotychczasowych metod organizacji Targów w kierunku dostosowania jej do po-

trzeb kół gospodarczych i uznano potrzebę głębszego zbadania tej kwestii w drodze porozumienia wszystkich zainteresowanych i miarodajnych w

Polscy technicy o potrzebach kolejnictwa.

W części „Komunikacja i transport” w „Przemysle i Handlu”, redagowanym przez Ministerstwo komunikacji, czytamy:

We wrześniu b. r. odbędzie się we Lwowie II. Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych. Na zjazd ten inż. T. Sztoloman przygotował referat p. t. „Komunikacja kolejowa”. Na podstawie przytoczonych w referacie spostrzeżeń i dat autor stawia wnioski następujące:

1) Dla ułatwienia wywozu zagranicę głównego przedmiotu naszego eksportu — węgla, niezbędne jest niezwłoczne wybudowanie nowej linii kolejowej, któraby połączyła bezpośrednio polskie zagłębie węglowe z Gdynią i Gdańskiem możliwie najkrótszą drogą.

2) Celem ożywienia ruchu tranzytowego w kierunku ze Wschodu na Zachód i odwrotnie, konieczne jest znalezienie środków dla wybudowania dwóch nowych linii: zagłębie węglowe—Równe i Toruń—Ostrołęka.

3) Aby wyzyskać należycie aparat kolejowy konieczne jest prowadzenie przedsiębiorstwa kolejowego według zasad handlowych, dlatego też niezbędne jest niezwłoczne wprowadzenie w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1926 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”.

4) Z uwagi, że przedsiębiorstwo, prowadzone na zasadach handlowych, może dać dobre wyniki tylko przy personalu należycie wynagradzanym, niezbędne jest przy tworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” odpowiednie unormowanie wynagrodzeń personalu kolejowego i tworzenie warunków życiowych wogóle, a mieszkaniowych w szczególności, dających możliwość spokojnej pracy dla dobrej kolejnictwa.

Referat inż. Sztolomana omówiony został na posiedzeniu Rady Naukowo-Technicznej Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie, która w wyniku dyskusji zgłosiła następujące wnioski:

1) Wobec ograniczonego budżetu państwowego i braku krajowych kapitałów należy zachęcać kapitały zagraniczne do inwestycji w budowie nowych linii kolejowych w Polsce, ułatwiając wszelkimi możliwymi sposobami uzyskanie koncesyj i prowadzenie budowy. Dotychczasowe doświadczenie wykazuje, że Rząd polski nie zawsze kieruje się temi zasadami i przez formalistykę urzędową lub brak decyzji zniechęca obcych kapitałistów.

2) Poza koniecznością budowy głównych arterii, wskazanych w referacie inż. Sztolomana, nader ważną dla rozwoju produkcji jest rozbudowa sieci kolejowej miejscowego znaczenia. Ze względu na mniejszą rentowność kolei

tej sprawie czynników. W związku z tem Centralny Związek proszony był o zwołanie odpowiedniej narady na jesień bieżącego roku.

miejscowych, należałoby przy wydawaniu koncesyj na linie magistralne starać się zobowiązywać tych, którym te koncesje zostały wydane, do budowy kolei miejscowych.

Dla kolei miejscowych na kresach wschodnich Rząd powinien odstąpić od zasady pozostawienia sprawy realizacji takich kolei trosce zainteresowanych i wyjątkowo na tych pod względem gospodarczym i kulturalnym zacofanych obszarach budować koleje z funduszy państwowych.

3) Chociaż w planie rozbudowy linii kolejowych, obliczonym na dalszą metę, muszą być robione zmiany stosownie do koniunktur chwilowych (zgłoszonych podań o koncesje), powinny być jednak ustalone, w miarę możliwości realizowane pewne wytyczne, oparte na ogólnym, wielkim planie polityki gospodarczej i obrony państwowej. W związku z ogólnym planem rozbudowy należy opracować plan racjonalnej elektryfikacji kolei, ściśle uzgodniony z planem elektryfikacji Państwa. Plan elektryfikacji winien być w pierwszym rzędzie oparty na wyzyskaniu sił wodnych, gdyż tego wymagają względy obrony Państwa.

4) Ponieważ rozwój żeglugi śródlądowej leży zarówno w interesie ruchu wewnętrznego jako też i transportu, a zatem i w interesie produkcji, należy te środki komunikacyjne uprzyściplnić przez budowę bocznicy do punktów przeładunkowych, zastosowanie mechanicznych urządzeń przeładunkowych i wprowadzenie wodno-kolejowych taryf łamanych, opartych na ścisłej kalkulacji.

5) Niezbędne jest przeprowadzenie opartej na rzeczywistych potrzebach życia gospodarczego rewizji taryf kolejowych; w szczególności zaś, uwzględniając trudności, w których znajduje się rolnictwo na kresach wschodnich przy nabywaniu i przywozie węgla i sztucznych nawozów i zbycie małowartościowych masowych płodów rolnych, jak słoma, siano, ziemiaki, należy ustanowić dla powyższych materiałów specjalne możliwie niższe taryfy przewozowe między Śląskiem a kresami wschodnimi.

6) W związku z koniecznością unormowania wynagrodzeń personalu kolejowego należy zwrócić specjalną uwagę na wynagrodzenie personalu inżynierskiego, gdyż w obecnych warunkach nie można się spodziewać normalnego zasilenia personalu inżynierskiego wartościowymi młodymi siłami.

7) Ze względu na wspólne cele i konieczność wzajemnej współpracy i skoordynowania interesów wszystkich dróg wodnych, kolejowych i drogowych) niezbędne jest ujęcie ich wszystkich we wspólną administrację „Ministerstwa Komunikacji”.

Pożyteczna wystawa w Poznaniu.

Szczęśliwą myśl Miejski Urząd Targu Poznańskiego, przystępując do zorganizowania pierwszej w Odrodzonej Polsce Wystawy Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego.

Przemysł cukierniczy, który w Polsce stoi obecnie na stopniu wysokiego rozwoju, będzie miał możliwość na tej wystawie wystąpić okazale, wykazując różnorodność swej produkcji oraz zaznajamiając szerszy ogół z postępami, osiągniętymi w ostatnim dziesięcioleciu.

Przemysł restauracyjny powinien

skorzystać z wystawy w Poznaniu, celem poinformowania społeczeństwa o swej poważnej roli w życiu gospodarczym kraju. Jest to bowiem gałąź przemysłu, która w Polsce zatrudnia wielką ilość pracowników a w zasileniu uboższego naszego skarbu zajmuje miejsce poczesne.

Wreszcie przemysł hotelarski, o niedocenianej u nas stopniu dostatecznym ważności, będzie mógł na terenie wystawy poznańskiej stwierdzić, iż mimo nieprzyjazne warunki i mimo trudności, jakie musiał zwałczać w dobie powojennej, dźwiga się z u-

padku i dąży, choć powoli, lecz wytrwale, do sprostania odpowiedzialnym zadaniom, jakie ma do spełnienia.

Wszystkie te trzy przemysły stanowią poważnego odbiorcę dla wielu gałęzi wytwórczości i handlu. Z wyjątkiem przemysłu cukierniczego, który posilkować się musi surowcem obcym, aczkolwiek w stosunku do wartości produkcji własnej w stopniu nieznanym, rozwój tych trzech przemysłów wpłynąć może nader dodatnio na ożywienie wielu warsztatów pracy.

Pod tym więc względem wystawa w Poznaniu może przynieść realne korzyści wszystkim firmom, których działalność jest ściśle związana z rozwojem przemysłu hotelowego, restauracyjnego i cukierniczego.

Sądząc z zamówień na miejsca, napływających do Zarządu Wystawy, ma ona zapewnione powodzenie i zaspowiada się niezwykle ciekawie.

Siódme Targi Wschodnie.

OGÓLNO - KRAJOWY TARG KONI REMONTOWYCH WE LWOWIE.

Tow. Gosp. Wschodniej Małopolski urządza w dniach od 11 do 15 września br. podcz. VII. Targów Wschodnich we Lwowie, po pierwszej tego rodzaju udanej próbie w zeszłym roku II. Ogólny - Krajowy Targ Koni Remontowych dla klaczy i wałachów od lat 3 do 6 włącznie, urodzonych we wszystkich dzielnicach Polski. Na premijowanie wystawionych okazów przeznaczyło min. rolnictwa kwotę zł. 26.000, która będzie rozdzielona, na poszczególne poddziały w ten sposób, że na konie typu kawalerskiego pod cięższą wagę przypadnie zł. 7000, na konie tegoż typu pod lżejszą wagę zł. 11.000, na konie typu art. polowej i konnej zł. 6000, na konie art. ciężkiej zł. 2000. Ponadto przewidziane są nagrody honorowe od min. rolnictwa i Tow. Gosp. Wsch. Małop., dla koni luksusowych, zaprzęgowych i wierzchowych, które wystawione będą w specjalnym dziale targu. Zakupy remontów przeprowadzać będzie według obowiązujących przepisów min. spr. wojskowych przez cały czas targu koni-sia remontowa Nr. 3, z Krakowa. Zgłoszenia pisemne należy składać do dnia 15 sierpnia pod adresem komitetu wystawy koni Tow. Gosp. we Lwowie, ul. Kopernika 20 z załączeniem opłaty wstępnej zł. 20 od konia.

ULGI I UDOGODNIENIA DLA UCZESTNIKÓW TARGÓW WSCHODNICH

Ministerstwo spraw zagranicznych zarządziło, aby osobom udającym się z zagranicy na tegoroczne Targi Wschodnie, polskie placówki konsularne nie udzielały wiz paszportowych za opłatą ulgową zniżoną o 75 proc. normalnej należności. Jako legitymacje uczestnictwa w Targach służyć mają stałe karty wstępu.

Polskie ministerstwo komunikacji przyznało wystawcom, oraz wszystkim innym osobom udającym się na VII. Targi Wschodnie ulgę taryfową w formie 66 proc. zniżki od ceny biletów jazdy, która będzie realizowana na podstawie kart stałego wstępu na Targi, zaopatrzonych poświadczaniem ich zwiedzenia, w drodze powrotnej ze Lwowa.

Generalna dyrekcja austriackich kolei związkowych przyznała uczestnikom Targów Wschodnich na kolejach tamtejszych 26 proc. zniżkę od ceny biletów jazdy tam i z powrotem. Ze zniżki tej korzystać będą mogli również osoby przejeżdżające przez Austrię do Lwowa z innych krajów.

Na podstawie specjalnego zezwolenia czechosłowackiego ministerstwa kolei przysługiwać będzie wszystkim uczestnikom Targów Wschodnich na kolejach czechosłowackich 33 proc. zniżka taryfowa od ceny biletów jazdy do Lwowa i z powrotem.

Kronika gospodarcza.

BANK UNJI W POLSCE.

Dnia 22 lipca br. odbyło się we Lwowie IV. Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Banku Unji w Polsce pod przewodnictwem Prezesa Rady Banku p. Kazimierza Przybysławskiego. Uchwalono zatwierdzić zamknięcie rachunkowe za r. 1926 i wypłacić 4 proc. dywidendę od akcji I, II i III. emisji w wysokości zł. 1.— od akcji. Zatwierdzono dalej kooptację pp. Ernesta Garra i Jana Lochnera, dyrektorów Allgemeine Oesterreichische Boden-Credit-Anstalt w Wiedniu oraz Władysława hr. Jezierskiego i Aleksandra Lednickiego, członków Rady Zarządowej Banku Małopolskiego do Rady Banku ze względu na stosunki nawiązane przez Bank Unji z obu powyższymi bankami.

== Eksport węgla polskiego. W miesiącu czerwcu eksport polskiego węgla przez Gdańsk, Gdynię i Tczew przedstawiał się następująco: Do Gdańska przybyło 17493 wagonów z ładunkiem 329.216 tonn; przeładowano na statki wraz z zapasami pozostałymi z poprzedniego miesiąca 17.685 wagonów tj. 334.945 t. W Gdyni przeładowano na statki 3.717 wag. z 67.336 t., w Tczewie przeładowano 759 wag. tj. 15.081 tonn. Razem przez wszystkie wyżej wspomniane porty przeładowano w czerwcu na statki 417.362 t. węgla eksportowego.

== Ruch budowlany. Pogoda oraz ukończenie strajku robotników budowlanych w stolicy wywołały w budownictwie pewne ożywienie. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił na cele budowlane w miesiącu czerwcu pożyczek na ogólną sumę 34 mil. 643.000 zł. Podług zgłaszanych zapotrzebowań na kredyty oraz ilości wydanych komensów najwięcej domów buduje się w Warszawie, następnie w Łodzi, Lwowie, Krakowie, Kaliszu, Sosnowcu i Wilnie, natomiast mniej w województwach zachodnich. Ruch budowlany na Górnym Śląsku jest narazie mały. Inicjatywy prywatnej niema prawie zupełnie; jedynie przemysł hutniczy i włókienniczy rozszerza domy robotnicze i fabryki, oraz stawia nowe domy. Samorządy i instytucje rządowe rozpoczęły odnawianie, dobudowywanie i stawianie nowych gmachów. Magistrat katowicki buduje jednopiętrowe domki, które posiadać będą narazie razem 160 mieszkań dwupokojowych, pozatem szpital i przytułek dla bezdomnych. Rozbudowa portu i miasta Gdyni postępuje szybko. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej przyznaje budującym na obszarze tego miasta daleko idące przywileje, oraz przewiduje corocznie znaczne kredyty w budżecie państwowym na dalszą rozbudowę.

== Szczecina, włos koński i surowce do szcetek technicznych. Na rynku szcetinianym panuje obecnie ruch dość znaczny. Ceny mają tendencję mocną. Centrum szcetinianym jest Międzyrzec Podlaski, gdzie gromadzi się surowiec ten z całej Polski, Litwy i Rosji. Szczecin, przychodząca tam w stanie surowym przerabia się i dostarcza do fabryk, wyrabiających szcetki i pendzle. Niezależnie od tego otrzymujemy szcetinę w gotowym stanie z Rosji sowieckiej. Notują loco skład Międzyrzec za 1 kg.: szcetinę Leck szary — 2.85 dol., długo, biały — 155 — 2.50 do 3 dolary. Leck krótki — 1.20 do 1.75, gorsze gatunki długiego i krótkiego 0.75 — 1.30, Schlaeger 1.50, bukareszteński 1.30, Schuster 0.95 do 1 dol. Sprzedaż szcetiny odbywa się prawie wyłącznie za gotówkę, rzadko na kredyt. Włos koński, znajdujący się w kraju rolniczym, jakim jest Polska, w wielkich ilościach przerabiają głównie same fabryki produkujące szcetki i pendzle. Do fabrykacji szcetek technicznych, która u nas w ostatnich latach silnie wzrosła, używa się tylko surowców zagranicznych, jak trawy morskiej, korzenia ryżowego i stały precyzyjnej. Nasza stał do wyrobów szcetek nie nadaje się.

== Nowe zrzeczenie w branży metalowej. Dnia 15 bm. powstała nowa spółka pod firmą „Zrzeszenie polskich odlewni i emaljarni”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, obejmująca fabryki: „Suchedniów”, „Metalurgia”, „Herzfeld et Victorius”, „Poreba”, „Kamienna”, „Słowiański”, „Blachownia”, „Iron”, „Gliniec”. Działalność spółki obejmuje rynek wewnętrzny i eksport, którego podmiotem jest jednym z głównych zadań Zrzeszenia. Fabryki zrzeszone wstrzymały bezpośrednie przyjmowanie zamówień.

== Targi o konwencję węglową. Dnia 22-go bm. odbyła się w Ministerjum przemysłu i handlu z udziałem p. ministra Kwiatkowskiego konferencja przedstawicieli przemysłu węglowego, zwolana w celu ustalenia zasad, na których ma się opierać konwencja węglowa. Konwencja ta dotyczy maksymalnych kontyngentów dla poszczególnych kopalni w sprzedaży wewnętrznej, oraz w eksporcie do Austrii, Czechosłowacji i Węgier. Odnosnie do innych rynków zagranicznych kopalnie mają zupełnie wolną rękę. Z powodu znacznej rozbieżności zdań i usunięcia się kilku kopalni, konferencja nie doprowadziła do żadnych rezultatów, wobec czego p. minister Kwiatkowski przedłużył ostateczny termin podpisania konwencji na nocny, wza-

jemnego dobrowolnego porozumienia się wszystkich kopalni do dnia 1 sierpnia br. O ile termin ten nie będzie dotrzymany, p. minister zdecydowany jest skorzystać z uprawnień, przysługujących mu w celu utworzenia przymusowej organizacji i wyznaczy kontyngenty poszczególnym kopalniom wedle własnego uznania. (PAP.)

== Ograniczenie kredytów na komasacje gruntów. Ministerstwo reform rolnych rozesało do Okręgowych Urzędów Ziemskich okólnik, polecający wobec szczupłości kredytów na pomoc przy scalaniu gruntów, ogólniejsze udzielanie pożyczek niż dotychczas. W tym celu OUZ mają szczegółowo badać miejscowe warunki i przyznawać mogą pożyczki na scalanie gospodarstw tylko tym rolnikom, którzy o własnych siłach w żadnym wypadku przeprowadzić tego nie będą w stanie. W odniesieniu do kredytów na meljoracje rolne, mają być brane pod uwagę tylko kredyty na zakup niezbędnych materiałów, na opłacenie obrotu technicznego i odpowiednich specjalistów, przyznane jednak na te cele kredyty nie mogą obejmować kosztów robocizny, które winien dostarczyć sam właściciel scalanych gospodarstw. Znaczna część zamierzonych prac parcelacyjnych została już przeprowadzona, na co zresztą specjalny nacisk kładło ministerstwo reform rolnych w poprzednich swych okólnikach, żądając, aby przy komasacji przeprowadzano równocześnie meljorację.

== Rezerwy zbożowe. Rada kredytowa w Ministerstwie skarbu nchwała wniosek o wyasygnowaniu kredytu w wysokości 40 mil. zł. na zakup zboża dla stworzenia rezerw zbożowych na rok przyszły w wysokości 100 tys. tonn. W związku z tem w Ministerstwie rolnictwa opracowywane są obecnie szczegóły, dotyczące sposobu przeprowadzenia zakupów zboża

Z giełdy

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26-go lipca. (Tel. wł.). Na dzisiejszej giełdzie walutowej mocniejsza dewiza na Holandję, słabsza na Szwajcarię. Popyt na dolara mniejszy niż wczoraj. Z powodu braku zapotrzebowania dolarów w gotówce, urzędowego kursu dolara w gotówce nie notowano. Zapotrzebowanie pokrył

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 26 lipca 1927.
Kurs dolara zł. 8.91. Tendencja spokojna. Giełda walutowo-dewizowa beczynna. Obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie na dzień dzisiejszy określony został na 172.30.
Gram złota na dzień dzisiejszy 5.9351 zł.
Bank Polski płacił za efektywne dolary zł. 8.88. Nowy Jork zł. 8.91. Z innych dewiz podniósł się kurs Zurychu na 171.92 (wczoraj 171.82) i Berlina na 211.90 (wczoraj 211.60). Natomiast Londyn obniżył się na 43.31, Amsterdam na 357.50 zł. Inne de-

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1926	Akcje kotowane	26 lipca	25 lipca	21 lipca
4.00	5.000	100	0.66	Bank Hipoteczny	—	0.99	0.96 - 0.98
—	6.000	100	0.12—0.13	Bank Przemysłow.	—	—	0.18
—	3.000	—	0.03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1.00	—	100	103.00	Browary	—	—	—
10.40	6.250	100	101.00-103.00	Chodorów	—	5.60	—
0.50	3.000	—	4.60	Chybie	—	—	6.00
—	900	10	0.27	Cmielów	—	—	—
—	—	—	2.00—2.10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0.15	Gafoła	—	—	—
4.00	1.800	20	23.50	Gazolina	—	—	35.50
—	220	—	17.20	Gazy Wschodnie	—	23.50	—
—	2.000	100	17.00	Górka	—	52.00	—
0.05	—	—	0.48	Niemojowski	1.25	—	1.25
—	2.625	—	33.00	Oikos	—	—	—
0.04	2.500	10	0.28	Parowozy	—	—	—
0.02	750	25	3.00	Pezet	—	—	—
—	—	—	1.10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0.20	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0.35	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2.70	Siersza górna	—	—	—
2.50	5.000	25	17.25	Tespy	28.50—28.60	28.50	28.50
2.00	7.500	100	11.50	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	49.25—49.50	5% państ. poz. kon.	—	—	—
—	6.600	50	13.00	Akcje niekotowane	—	—	—
—	—	—	0.05	Cegielski	—	—	—
—	—	—	0.35	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	1.35	Foresta	—	—	—
—	—	—	0.40	Gazy Zachodnie	—	—	1.35
1.50	500	—	18.75	Gazociągi	19.10—19.15	—	19.55—19.60
—	—	—	0.20	Jaworzno (po 25)	—	—	—
—	—	—	14.00	Len	—	0.20	—
0.16	—	10	0.55	Lesienice	—	—	—
0.10	—	—	0.70	Olkusz	—	—	—
10.00	2.016	10	275.00	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10.00	5.500	—	275.00	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	5.500	—	0.60	Przeworsk imien.	—	—	—
—	—	—	32.60—34.00	Radziwiłł	—	—	—
1.00	100000	100	83.75	Schön	—	—	—
—	—	—	—	Bank Polski	138.00	—	139.50
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

Bank Polski z udziałem banków prywatnych. Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8.91 i trzy czwarte.

Rubel złoty bez obrotu. Żądano 4.62 n pół, placonoby 4.62.

Dla akcyj tendencja niejednolita.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 26-go lipca. (Tel. wł.). Londyn 4.85 i 7 szesnastych; Paryż 3.91 i jedna czwarta; Bruksela 13.89 i pół; Rzym 5.44; Madryt 17.08; Berno 19.26; Berlin 23.77 i trzy czwarte.

NOTOWANIA ZŁOTEGO. ZA GRANICĄ.

Warszawa, 26-go lipca. (Tel. wł.). Londyn 43.50; Berlin 46.85—47.25; Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.90 do 47.10; Berlin (wyplaty na Poznań) 46.90—47.10; Gdańsk 57.71—57.85; Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.65 do 57.80; Wiedeń (czeki) 79.18—79.46; Zurych 58.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 26-go lipca. (Tel. wł.). Bank Ziemian w Poznaniu 3.60; Wytwórnia chemiczna 1; Herzfeld Victorius 50; Dr. May 90; Poznańska Spółka drzewna 1.05.

ZBOŻE.

Lwów, 26 lipca 1927.
Na giełdzie i poza giełdą bez transakcji z powodu wyczekiwania kształtowania się cen na jarmarku tarnopolskim „Anny”. Mimo to wielkie zainteresowanie dla zboża chlebowego, a w szczególności żyta z natychmiastową dostawą.

Owies i jęczmień nadal bez zainteresowania. Tendencja dla żyta silna, dla innych zbóż utrzymana.

Uspokojenie wyciekające. Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica krajowa dworska 51—52, pszenica krajowa zbior. 49—50, żyto małopolskie 41—42, jęczmień małopolski przemysłowy 35.50—36.50, jęczmień małopolski pastewny 33—34, owies małopolski 33—34.25, kukurudza rumuńska 29.50—29.75.

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.91.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów, 26 lipca 1927.

Waluty i dewizy	zł.	zł.	zł.
Dolar ameryk.	8.83	Lir włoski	48.35
Nowy Jork	8.91	Guld. hol.	357.55
Dolar kan.	8.88	Kor. czeska	26.45
Funt angielski	43.31	szwedz.	238.40
Fr. szwajcarski	171.92	duńska	238.25
Fr. francuski	34.88	norw.	230.00
Fr. belgijski	24.75	Szyling austr.	125.60
Marka niem.	211.00		

Złoty

Gram złota	5.93	Kor. austr.	1.80
Dolar	8.93	skand.	2.38
Dukat	20.38	Marka niem.	2.12
Gulden hol.	3.58	Rubel	4.46
Funt angielski	43.28	Fr. un. tańc.	1.72
Funt turecki	39.16		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 lipca 1927 (Pat.)

Dolary ameryk.	8.91	8.94	8.89
Sztokholm	—	—	—
Belgia	124.40	124.71	124.09
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	358.00	359.40	357.60
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.42	43.53	43.31
Nowy Jork	8.95	8.95	8.91
Paryż	35.01	35.10	34.92
Praga	26.51	26.57	25.44
Szwajcaria	172.40	172.25	171.82
Wiedeń	125.90	126.21	125.55
Włochy	48.66	48.78	48.54

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 26 lipca 1927. (Pat.)

Paryż	zł. 20.31	Kopenhaga	zł. 138.85
Londyn	25.20	Sofia	3.75
Nowy Jork	5.19	Praga	15.99
Belgia	72.18	Warszawa	58.00
Włochy	28.23	Budapeszt	90.50
Hiszpanja	88.60	Białogrod	9.13
Holandja	208.05	Ateny	6.80
Berlin	123.45	Konstantyn.	2.66
Wiedeń	73.10	Bukareszt	3.15
Sztokholm	139.05	Helsingfors	13.10
Oslo	134.10	Buenos Aires	220.75

Tendencja: wyciekająca

GIEŁDA LONDŃSKA.

Londyn, 26 lipca 1927. (Pat.)

Nowy Jork	485.50	Hiszpanja	28.47
Holandja	12.11	Portugalia	2.48
Francja	124.09	Dania	18.15
Belgia	34.93	Szwecja	18.12
Włochy	89.30	Norwegja	18.80
Niemcy	20.41	Helsingfors	19.70
Szwajcaria	25.20	Praga	163.87

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26 lipca 1927. (Pat.)

Londyn	124.10	Dania	683.50
Nowy Jork	25.56	Holandja	10.24
Belgia	355.25	Norwegja	660.00
Hiszpanja	435.25	Szwecja	684.50
Włochy	139.00	kumunia	15.55
Szwajcaria	492.50	Niemcy	608.00

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 26 lipca 1927. (Pat.)

Amsterdam	284.11	Medjolan	38.56
Belgrad	12.47	N. Jork	709.30
Berlin	16.67	Oslo	183.00
Bruksela	98.62	Paryż	27.75
Budapeszt	123.61	Praga	21.01
Bukareszt	4.32	Sofia	5.11
Kopenhaga	189.65	Sztokholm	183.95
Londyn	34.44	Warszawa	79.18
Madryt	121.00	Zurych	136.61

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 lipca 1927. (Pat.)

Papieru procentowe:			
8% poz. złot.	—	10% poz. kol.	103.00
4% poz. dol.	82.00	5% poz. konw.	62.00

Akcje

Bank Polski	137.50	Rutner Gamber	—
Bk. Dysk. warsz.	130.00	Ljup	28.00
Bk. Handl. warsz.	0.60	Modrzędów	8.90
Pol. Bk. Przem.	—	Norblin	—
Bk. Zachodni	25.00	Ostrowieckie	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	60.00	Parowozy	—
Kijewski	—	Pocisk	2.50
Puls	—	Rohi Zieliński	—
Spies	—	Kudzi	2.23
Elektryczność	—	Starachowice	55.75
Sita i Światło	—	Ursus	—
Chodorów	—	Zieleniewski	—
Czersk	—	Zyrardów	16.25
Czestocice	2.90	Borkowski	3.00
W. T. F. Cukr.	4.55	Synuykat Koln.	—
Priley	—	Hans Busch	135.00
W. T. Węgla	88.00	Sprytus	2.60
Polska Nafta	—	I. I. Zegl.	—
Bracia Nobel	48.00	Cmielów	—
Cegielski	—	Soie potasowe	—

Tendencja: ustalona.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 26 lipca 1927. (Pat.)

OSTRZEŻENIE!

Uznanie i wielki popyt, jakim się cieszą od lat wielu gałki do kąpieli

SILV-OZON-„MOTOR“

skłania coraz więcej firm, nie liczących się zupełnie z etyką handlową, do naśladowania naszej nazwy i opakowań (na 100 sztuk, 6 sztuk i na pojedyncze gałki), a to w celu wprowadzenia w błąd kupującej publiczności.

Falsyfikaty te znacznie tańsze od Silv-Ozonu „Motor”, — po za ładując podobnym wyglądem, opakowaniem i podobną nazwą — nie mają nic wspólnego z oryginalnymi gałkami Silv-Ozon-„Motor”, przyrządzanymi ze świeżej kosodrzewiny.

Ażeby uchronić się przed falsyfikatami, należy zwracać baczniejszą uwagę na opakowanie i nazwę: Silv-Ozon-„Motor”, gdyż tylko te gałki posiadają własności lecznicze i zapewniają otrzymanie idealnej kąpieli balsamicznej — kosodrzewinowej.

Warsz. Tow. „MOTOR” Sp. Akc.

7031

Rolnicy Sztuczne nawozy

TOMASZYNA :: SUPERFOSFAT ::
▼ AZOTNIAK ▼
SOLE POTASOWE KRAJOWE I STASSFURTSCHE
▲ SIARCZAN AMONU ▲
MACZKI KOSTNE :: SALETRA
▲ USPULUN ZELIO ▲

JOZEF KARRACH LWÓW, KOSCIUSZKI 18.
KARTKI I POUCZENIA WYSYŁAM BEZPŁATNIE.

„Marka światowej sławy

Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany:

HAYA PUDER
ANTYSEPTYCZNE
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieciTysiące podziękowań! Otrzymała się przez nadzwyczajnie
Dlatego żądacie należy uważać na PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.
Główny skład wysyłkowy:

S. HAY, aptekarz, Lwów

4410

MASZYNY MŁYŃSKIE

walce, kasprzy, kamienie, jagielniki, tryjery, turbiny, motory ropne Diesla, gazowe, transmisje, pasy, gurty, gazę, siatkę pompy, prasy do dachówek, olejarnie

połącza na spłaty 7235

„PILOT“

LWÓW, ul. BATOREGO 4, — Telef. 179.

POT I NIEMIŁA WONA
z RAK NOGI PACH
USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY
OD 12 WIEKU
SUDORYN
W PUDEŁKU z SITKIEM.
FABRYKA CHEMIZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI
WARSAWA

5123

FLIT

niszczy

Muchy, Komary, Mole,
Pluskwy, Karaluchy
i inne owady i ich
zarodki.

Ządajcie szkiełki brzośki i czarną opakę.

Sprzedaż Hurtowa i Detaliczna na Lwów i okolice, Łopuszański i Sauczewy
Lwów, pl. Marjański 1. 6. 7317**KONKURS**

Przy prywatnym Seminarjum nauczycielskim żeńskim Towarzystwa Szkoły Ludowej w Buczaczu (z pół prawem publiczności) — wakuje posady:

- 1) Polonisty.
- 2) Historyka i geografa.
- 3) Przedmiotów pedagogicznych,
- 4) Przyrodnika.

Warunki: pobory urzędników państwowych grupy VIII-a i 10% do datęk kresowy — ewentualnie według umowy.

Kandydaci(cki) winni do podań dołączyć curriculum vitae i dowody upoważniające do nauczania w szkołach średnich i seminarjach naucz.

Posiadający prawo nauczania języka francuskiego mają pierwszeństwo. Zgłoszenia przysyłać na ręce Inspektora szkolnego Józefa Wagnera w Buczaczu najpóźniej do dnia 10-go sierpnia 1927.

7322

WYDZIAŁ POWIATOWY W SAMBORZE.

Lp. 1644/27.

KONKURS

na posadę sekretarza powiatowego.

Od kandydatów wymagane są studia prawnicze, zakończone trzema egzaminami, praktyka trzyletnia przy władzach samorządowych lub administracyjnych, znajomość języka ruskiego w mowie i piśmie.

Do posady tej są przywiązane pobory VIII. (ewentualnie VII.) stopnia płacy urzędników państwowych z 10% dodatkiem komunalnym.

Należy udokumentowane podania (świadectwa w odpisach, metrykę) należy nadsyłać do Wydziału powiatowego w Samborze do dnia 25-go sierpnia 1927 r.

Posada narazie prowizoryczna, po upływie rocznej zadowalającej pracy może nastąpić stabilizacja.

W Samborze, 23 lipca 1927.

Komisarz rządowy
Sekura.

7314

Odpis!

Wydział powiatowy w Przemyślanach.

L. 4620/27.

Przemyślany, dnia 19 lipca 1927 r.

KONKURS

Wydział powiatowy w Przemyślanach ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Glinianach z poborami XII. stopnia służbowego urzędników państwowych, — wraz z wszystkimi dodatkami oraz ryczałtem kancelaryjnym i na wyjazdy.

Kandydat winien się wykazać:

- 1) Obywatelstwem polskim,
- 2) Dyplomem lekarskim,
- 3) Poświadczeniem, upoważniającem do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie polskim,
- 4) Metryką urodzenia,
- 5) Odpowiednią praktyką lekarską w szpitalach,
- 6) Curriculum vitae.

Podania udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego do dnia 15 sierpnia 1927 r.

Komisarz rządowy
Starosta:

Marynowski w. r.

7324

**SPÓŁKA AKCYJNA
EKSPLOATACJI SOLI POTASOWYCH**

ZAWIADAMIA, ŻE 10% DYWIDENDĘ

ZA ROK 1926 NA KUPON Nr. 2. WYPŁACA
OD 1-go SIERPNIA 1927 ROKU**BANK
GOSPODARSTWA KRAJOWEGO**
ODDZIAŁ LWÓW.

7307

L. 800/27.

KONKURS

Celem obsadzenia wakujących posad notarialnych: 1) w Samborze po ś. p. Felicjanie Girzejewskim, tudzież 2) w Birczy po ś. p. Wincentym Gabryielskim, ewentualnie innych, takich samych posad wskutek przeniesienia w okręgu Apelacji lwowskiej opróżnić się mogących — rozpisujemy niniejszym konkurs.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania do przynależnej Izby notarialnej w terminie kończącym się z upływem dnia 31-go sierpnia 1927 r.

IZBA NOTARJALNA
w Przemyślu, dnia 23 lipca 1927.

7323